Cena egz. 20 groszy

12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 235 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 12 października 1937 r. | Rok XXXI.

Historyczny akt dobrowolnej konsolidacji narodu.

Chadecja i N. P. R. tworzą „Stronnictwo Pracy“

Gen. Józef Haller stanął na czele nowego obozu politycznego

Kongres zwolenników ustroju demokratycznego zgotował swemu wielkiemu orędownikowi b. Prezydentowi Rzplitej Stanisławowi Wojciechowskiemu spontaniczną owację.

Warszawa, 11. 10.

W życiu wewnętrzno-politycznym Polski zdarzył się wypadek **o znaczeniu przełomowym.** Od dawna zapowiadane połączenie stronnictw politycznych Ch. D. i N. P. R. w jedno „Stronnictwo Pracy“ stało się faktem dokonanym. Jakie koła polityczne temu aktowi przywiązują znaczenie, o tym najlepiej świadczy fakt, że w Warszawie przez kilka dni kwestia „frontu Morges“ nie schodziła z ust ludzi, interesujących się polityką. Wszystkie pisma poświęcały tej sprawie swoje szpalty, bawiąc się w różne domysły i przypuszczenia. Nie brakło też intryg, które chciały zbożne dzieło połączenia w ostatniej chwili zniweczyć. Wszystko to jednak na nic się nie zdało.

Kongresy Ch. D. i N. P. R.

obradujące ub. soboty odrębnie, **uchwaliły połączenie obu stronnictw jednomyślnie** i przyjęły przygotowane przez władze obu grup tezy programowe bez zmian. Z tą chwilą pierwszy akt dobrowolnej konsolidacji twórczych sił, walczących **o nową Polskę, o Polskę Narodową, Katolicką, Demokratyczną i Praworządną** został przesądzony. Niedzielny kongres połączeniowy był już tylko formalnością, przypieczętującą ten akt w sposób uroczysty i manifestacyjny.

Trudno opisać entuzjastyczne nastroje wśród jakich się połączenie Ch. D. i N. P. R. dokonało. Starczy stwierdzić, że były momenty, w których zahartowanym w bojach politykom stanęły w oczach łzy a głębokie wzruszenie tłumiło słowa. Trzeba było widzieć tę żywiołowo wyrażoną tęsknotę ludu do naprawy Rzeczypospolitej, trzeba było widzieć, jak przedstawiciele ogromnej rzeszy obywateli z całej Polski witali chwilę od której ma się rozpocząć walka **Nową Polskę.**

Dzień uroczystego kongresu połączeniowego.

stronnictw Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej, przy odbywającym się równocześnie zjeździe Hallerczyków, który po wielu latach odbywał się w Warszawie, rozpoczęto od pochwalenia Pana Boga w prastarym kościele katedralnym Św. Jana. Główną nawę wypełniły sztandary i liczne delegacje uczestników kongresu z całego kraju. Gdy Msza św. się rozpoczęła, celebrowana przez ks. Biskupa Szlagowskiego w asyście licznego duchowieństwa, słońce wyszło z poza chmur, zalewając katedrę potokiem jasnych promieni. Piękny śpiew chóralny podnosił nastrój tej uroczystości i rozmodlenia.

Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. prałat Kaczyński.** W pięknych słowach, przepojonych największą serdecznością głosił on o odrodzeniu narodów, które może przyjść przez przejęcie się wszystkich nieomylną nauką Chrystusową, streszczającą się w przykazaniu **miłości, solidarności i sprawiedliwości społecznej.** Życzył on następnie kongresowi, jako też i połączonym stronnictwom najlepszego rozwoju dla chwały Boga i ku pożytkowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie szczędził też słów uznania dla tez ideowych połączonego stronnictwa, które zostały w całości oparte na zasadach nauki Chrystusowej. Słowami staropolskiego życzenia: Szczęść Boże w pracy — zakończył ks. Kaczyński swe piękne kazanie.

Z kościoła wyruszył ulicami śródmieścia duży i barwny pochód. Szli w karnym szeregu **Hallerczycy,** niosąc wiele sztandarów swej organizacji. Ich błękitne mundury łączyły się z barwnym strojem **Ślązaczek,** członkiń Katolickiego Stow. Kobiet, które wzięły liczny udział w zjeździe, jako organizacja, która wyrosła z ruchu chrześcijańsko-społecznego. Dalej zwartą masą szli pod licznymi sztandarami **enperowcy.** Obok wybitnych działaczy NPR szli starzy pionierzy ruchu chrześcijańsko-społecznego. Szczególnie licznie były reprezentowane województwa śląskie i poznańskie, a przede wszystkim **Bydgoszcz i Grudziądz.** Obok siebie maszerowali również pod własnymi sztandarami członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Chrześcijańskich Zw. Zawodowych. Pochód zamykały oddziały młodzieży enpeerowskiej oraz szeregi Ch. D., młodzieży z „Odrodzenia“ i „Jedności“. Nad całością pochodu czuwała straż porządkowa.

Ten imponujący swą masowością, karnością, barwnością strojów i sztandarów pochód poprzedzała **orkiestra bratniej organizacji Dowborczyków.** Maszerując śródmieściem uczestnicy pochodu spotkali się z **gorącym przyjęciem tłumów publiczności.** Dnia tego bowiem do Warszawy przybyły liczne pociągi popularne już to z racji zjazdów, meczu Polska—Jugosławia, bądź też z racji trwającego od kilku dni festiwalu stołecznego. Szczególnie owacyjnie witała pochód młodzież, wznosząc **okrzyki na cześć zjednoczonych stronnictw** i wiwatując na widok błękitnych żołnierzy **gen. Hallera.**

Żywiołowe i serdeczne manifestacje na cześć gen. Hallera.

Przy ul. Traugutta i Czackiego zjawił się samochód **generała broni Józefa Hallera.** Generał wraz ze swoją świtą przyjął następnie **defiladę całego pochodu.** Defilada ta zamieniła się w wielką manifestację na rzecz wodza błękitnej armii. Od wielu lat nie byliśmy świadkami, by pan generał odbierał publiczny hołd na ulicach Warszawy. Wczoraj zaszła gruntowna zmiana. Tłumy publiczności, które porwane zostały powszechnym entuzjazmem, wznosiły gorące okrzyki na cześć tak popularnego i ukochanego przez wszystkich **wodza Hallerczyków i niezapomnianego obrońcy stolicy w chwilach najazdu bolszewickiego.** Pan generał był wzruszony tymi spontanicznymi, żywiołowymi owacjami, serdecznie dziękując za tak gorąco okazywane mu uczucia czci i hołdu.

Defilada wreszcie skończona. Powoli wszyscy wchodzą do gmachu Techników, miejsca obrad połączonych stronnictw i Hallerczyków. Publiczność powoli przedostaje się do gmachu, gdyż wobec kursujących po Warszawie pogłosek, że ONR będzie usiłował rozbić zjazd, u wejścia przeprowadzano jak najściślejszą kontrolę. Dostęp mieli jedynie ci, którzy otrzymali karty wstępu. W międzyczasie na tej cichej zwykle uliczce zebrały się tłumy publiczności. Ponieważ tłum się zwiększał, policja zamknęła dostęp do ulicy z obu stron.

Uroczyste zagajenie kongresu.

Łzami i hymnem narodowym powitano sędziwego b. prezydenta R. P. Wojciechowskiego.

W przepełnionej wielkiej sali Stow. Techników zagaił obrady kongresu **prezes NPR p. Popiel.** W serdecznych słowach witał on zebranych, jak również i dostojnych, miłych gości. W pewnej chwili zjawił się na sali **były Prezydent Rzeczypospolitej Pan Stanisław Wojciechowski.** Publiczność zerwała się z miejsc, wznosząc okrzyki: Pan Prezydent Wojciechowski, niech żyje! Okrzyk ten był wielokrotnie powtarzany, przy niemilknących oklaskach zebranych. W tejże samej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent Wojciechowski był wzruszony tą wielką i serdeczną manifestacją i dziękował lekkim

Przemówienie b. Prezydenta R. P. Wojciechowskiego.

Stojąc wysłuchali zebrani następującego przemówienia b. Prezydenta R. P. p. Wojciechowskiego:

„Wycofałem się z czynnego życia politycznego, mimo to przyszedłem na Wasze wezwanie, ponieważ w Waszych programowych tezach, na podstawie których przyłączyliście się w jedno stronnictwo, znajduję bardzo wiele wspólnego z moimi poglądami w ważniejszych sprawach.

Tym chętniej staję przy Was, że zaczynacie konsolidację narodu polskiego od łączenia istniejących stanów, nie od tworzenia nowego przez rozbijanie starych.

Dobrze jest, że **program opieracie na zasadach religii chrześcijańskiej.** Obowiązki które człowiek nakłada na siebie w imię miłości Boga i Ojczyzny, są **nieskończenie wyższe i trwalsze,** niż wszelkie inne zobowiązania, prawne, czy wyrozumowane: **Chrześcijaństwu zawdzięczamy podniesienie godności człowieka i jego doskonalenie jako twórcy życia społecznego.**

Do wszelkiej wspólnoty dojść można tylko przez człowieka, dlatego **każdy Polak powinien mieć zapewnione warunki pełnego rozwoju swojej osobowości.**

Kto chciałby dojść do Wielkiej Polski bez Polaków, ten będzie podobny do głupca, stawiającego dom na piasku bez fundamentów.

Zgadzam się z Wami w twierdzeniu, że **Rzeczypospolita powinna być polska, państwem narodu polskiego.**

Nie ma nic bardziej gorszącego, niż traktowanie Polski jak **domu zajezdnego,** forytującego cudzoziemców. **Najwyższą racją stanu jest interes narodu polskiego,** jemu podporządkowane być muszą wszelkie inne interesy. Nie obawiam się egzegeracji praw Polaków, bo w charakterze naszego narodu jest wiele szlachetności.

Bez czynnego współudziału i współodpowiedzialności wszystkich Polaków Rzeczypospolita nie może być silna i rozwijać się normalnie. Dlatego jesteśmy zwolennikami ustroju demokratycznego. **Bez wolności pełnego samorządu i poszanowania prawa niepodobna uruchomić całą energię narodu i odrodzić jego zaufanie do siebie samego.**

Demokratyzacji naszego życia politycznego powinna towarzyszyć **demokratyzacja gospodarcza.** Tutaj nie widzę potrzeby żadnej nowej doktryny. **Wystarczy mi całkowicie chrześcijański ideał społeczny,** wywyższający świadomy wysiłek ludzki, pracę ponad siłę środków materialnych i kapitał. Każdy powinien pracować, bez pracy nie można ciągnąć zysków. Należy **upowszechnić własność prywatną,** ograniczając jej przymioty szkodliwe dla dobra powszechnego. Własność — to fundacja społeczna, **im więcej komu dano, tym większe jego obowiązki odpowiedzialności.**

Zgadzamy się w podstawowych postulatach. Pozostaje sprawa uczciwego wykonania. Mam nadzieję, że nie znajdą się wśród Was zwolennicy zasady: cel uświęca środki, że **zawsze działać będziecie jawnie, wystrzegając się wszelkiej demagogii i kłamstwa.** Sądzę, że **w działalności politycznej obowiązuje takie samo uczciwe postępowanie, jak w życiu prywatnym.** W czasach upadlania ducha szczególnie ważnym jest, żeby występujący na widowni politycy świecili **dobrym przykładem cnót obywatelskich,** niezłomność woli, charakteru łączyli ze zdolnością do ofiar i poświęceń w służbie dla Polski.

Wtedy zawsze będę przy Was!

pochyleniem głowy i **uśmiechem, po** czym zajął honorowe miejsce. **Przewodniczący** w najserdeczniejszych słowach witał tak dostojnego gościa, na co sala odpowiedziała powtórną manifestacją, a orkiestra odegrała raz jeszcze hymn narodowy.

Oklaskami przypieczętowano powitania, jakie nast. padły pod adresem uczestników kongresu. Pan Popiel powitał **przewodniczącą K. tolickiego Stowarzyszenia Kobiet na Śląsku, p. Elżbietę Korfantową.** Przy tej sposobności zerwały się również **okrzyki na cześć Wojciecha Korfantego.** Wyrażając życzenie, aby już następny kongres mógł się odbyć pod jego przewodnictwem, pan Popiel witał następnie przedstawicieli Zjednoczenia Zaw. Polskiego, przede wszystkim wiceprezesa Rady **p. Leśniewskiego,** przedstawiciela Zw. Rzemieślników i Robotników **p. Ratajczyka** z Poznania i p. **Malinowskiego** z Torunia. W serdecznych słowach zwrócił się on również do licznych przedstawicieli oddziałów Chrześcijańskich Zw. Zawodowych. Wyraził przy tym życzenie, by idąc wzorem organizacyj politycznych Ch. D. i NPR również **i dwa bratnie związki zawodowe dokonały na swoim terenie zjednoczenia,** by w ten sposób utworzyć w świecie pracowniczym wielką siłę, któraby mogła mieć głos decydujący. Powitał też chrześcijańskie związki młodzieżowe **„Odrodzenie“** i enperowski Zw. Młodzieży Pracującej **„Jedność“** oraz przedstawicieli Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

Na słowa powitalne, skierowane pod adresem duchowieństwa, sala zareagowała bardzo żywo, oklaskując przede wszystkim znajdującego się na sali **ks. prałata Kaczyńskiego,** naczelnego redaktora Katolickiej Agencji Publicystycznej.

Następnie powitał p. Popiel przedstawicieli prasy, którzy przybyli na kongres bardzo licznie, reprezentując bez różnicy przekonań i poglądów całą prasę polską, z wyjątkiem przedstawicieli prasy żydowskiej, dla której wstęp był wzbroniony.

Owacyjnie powitano nast. byłego ministra **p. profesora Stanisława Grabskiego,** twórcę traktatu ryskiego i konkordatu, **profesora uniwersytetu p. Glazera,** który wraz z 52 swymi kolegami odcierpiał skutki zgubnej polityki oświatowej braci Jędrzejewiczów. Serdecznie powitano **historyka i generała Kukiela,** jako dobrego żołnierza, znanego pisarza i uczonego. Przybył również znakomity światowej sławy ekonomista, dopiero ostatnimi laty niedoceniany przez znane czynniki **p. Feliks Młynarski, b. dyrektor Banku Polskiego.** W pierwszym rzędzie krzeseł zajął również miejsce **były minister skarbu p. Gabriel Czechowicz, Adam Ronikier,** znany działacz z Francji b. poseł Ch. D. **Michał Kwiatkowski, dr. Mogilnicki Aleksander,** znany obrońca niezawisłości sądów **płk. Modelski,** jako przedstawiciel Hallerczyków, popularny sen. Adelman, adw. Milgner z Katowic i wielu, wielu innych, których wyliczyć niepodobna.

Następnie p. Popiel wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe. Wskazał on na dwa łączące się stronnictwa **Ch. D. i NPR,** które mają się zjednoczyć, jako na zapoczątkowanie **akcji** konsolidacyjnej całego społeczeństwa polskiego. Jedna organizacja wyszła z ruchu radykalno-narodowej lewicy, druga z umiarkowanego centrum. **Oba stronnictwa mają szczytną, chlubną przeszłość.** Dziś w imię świetlanej przyszłości jednoczą się. Współudział najszerszych mas obu organizacji w tym zjednoczeniu, ochoczym i jednomyślnym, mówi bardzo wiele. Tym więcej, gdy za połączeniem murem stanęli starzy działacze z Ziem Zachodnich, dotąd pomiatani, odsuwani przez pewne czynniki i jak najgorzej traktowani w Niepodległej Ojczyźnie mimo, że **społeczeństwo Ziem Zachodnich wytycza nam jasną drogę, która wiedzie nie na Wschód a na Zachód.** Sala odpowiedziała na ten hołd publiczny, złożony Synom Ziemi Śląskiej, Pomorskiej i Poznańskiej huraganem oklasków.

Zwracając się do Pana Prezydenta Wojciechowskiego p. Popiel z wielkim naciskiem podkreślał, że Jego obecność na zjeździe rozumie jako **pełną aprobatę podjętej przez obie organizacje pracy** jak również za uznanie dla ich ideologii. Następnie uroczyście ogłosił otwarcie kongresu. Na przewodniczącego zaprosił on **p. dr. Tempkę, wiceprezesa Chrześcijańskiej Demokracji,** a na honorowych przewodniczących **pp. Paderewskiego Ignacego i generała Hallera.** Zebrani odpowiedzieli na powyższą propozycję gorącymi oklaskami. Następnie ukonstytuowało się dalsze prezydium kongresu.

Zaproszenie do prezydium, skierowane pod adresem zasłużonych działaczy ruchu chrześcijańskiego i społecznego **pp. red. Jana Teski, Jana Cywińskiego i Kazimierza Beyera z Bydgoszczy** zebrani przyjęli owacyjnie. Ponadto w skład prezydium weszli wszyscy dostojni goście, przedstawiciele obu związków zawodowych i znani działacze obu organizacji.

Rzeczpospolita Polska winna być państwem narodu polskiego.

Wśród głębokiej ciszy rozpoczął swoje przemówienie **b. Prezydent R. P. Wojciechowski.** Wszyscy zebrani **powstali z miejsc** i wysłuchali tego przemówienia stojąc. Po sali rozległy się słowa gorące, mocne i stanowcze, pełne głębokiego przemyślenia i wysokiego umiaru, jasne i przejrzyste, trafiające do serc i umysłów uczestników kongresu, którzy w zasłuchaniu przeżywali każde jego słowo i każdy gest.

Po wygłoszeniu mowy przez P. Prezydenta Wojciechowskiego, sala długo rozbrzmiewała gorącymi oklaskami na jego cześć.

Następnie został odczytany list, który raczył łaskawie nadesłać kongresowi **wielki Polak i największy patriota ostatnich lat Ignacy Paderewski.** Nikt nie śmiał przerywać oklaskami toku najserdeczniejszych myśli i wskazań, jakie Paderewski z serca przelał na papier. List ten jak i list p. Wojciecha Korfantego podamy jutro.

Dziś wystarczy powiedzieć, że oba listy spotkały się z najwyższym i jak najserdeczniejszym przyjęciem słuchaczy.

Uroczysty akt połączenia

Ch. D. i NPR w jedno „Stronnictwo Pracy“.

Ustępując chwilowo z przewodnictwa im. Chrześc. Demokracji przemówił były senator adw. dr Tempka z Katowic. Stwierdził on, że uświadomienie krytycznej sytuacji, w jakiej się Polska obecnie znajduje i obserwowane wielkie napięcie w społeczeństwie całym przyśpieszyły akcję zjednoczeniową. Oba połączone stronnictwa walczyć odtąd będą ramię przy ramieniu o **Polskę Narodową, Chrześcijańską, Demokratyczną i Praworządną.** „W tej walce — powiada on — pójdziemy wspólnie ze wszystkimi, którzy mają takież wspólne przekonania. Pójdziemy obok, czy razem z nimi. **Solidaryzujemy się ze Stronnictwem Ludowym** (gromkie i długo niemilknące oklaski), które tyle ofiar ponosi. Cześć tym...“ i w tym miejscu wszyscy wstają z miejsca, czcząc pamięć tych, co już odeszli. Oświadcza nast., że na sobotnim wewnętrznym kongresie Ch. D. uchwalono połączenie jedomyślnie. Następnie mówca wypowiedział się **przeciwko komunizmowi, faszyzmowi i niemieckiemu totalizmowi** uznając, że Polska musi pozostać demokratyczną.

Sala drżała od aklasków, gdy p. Tempka uzasadniał stanowisko Stron. Pracy **wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, która winna być tak traktowana, jak traktuje się mniejszość polską w Trzeciej Rzeszy.** Nowe stronnictwo zajęło również **jasne i stanowcze stanowisko antyżydowskie,** wypowiadając się za bezkompromisową walką w ramach prawa o **unarodowienie handlu i przemysłu polskiego** i za obroną kulturalnych i duchowych wartości Polaków przed żydowskimi **wpływami.**

Podobne przemówienie wygłosił **im. NPR p. Popiel,** wypowiadając się **przeciwko lewicy i wszelkim frontom ludowym.**

Następnie red. Kwieciński odczytał akt erekcyjny o połączeniu stronnictw Ch. D. i NPR, ogłaszając powstanie nowego stronnictwa, **STRONNICTWA PRACY** (połączonego NPR i Ch. D.), po czym zebrani składali swoje podpisy.

W tym czasie zarządzono krótką przerwę, aby umożliwić. obradującym Hallerczykom wzięcie udziału w kongresie.

Gdy po krótkiej przerwie na salę wkroczył **p. generał Haller,** zapanował wśród zebranych **wielki entuzjazm.**

Gen. Haller prezesem „Stronnictwa Pracy“.

Potężne „Niech żyje“ i burzą oklasków, z jakimi powitano generała Józefa Hallera, zdawałoby się rozsadzić salę. Wreszcie uciszył salę wzruszony głos marszałka kongresu p. Popiela, witającego wodza błękitnej armii, który miał szczęście walczyć z wszystkimi zaborcami, który rozporządzał siłą a jednak jej nie przeciwstawiał woli narodu. Kiedy mówca ogłosił uchwałę połączonych stronnictw poproszenia gen. Hallera o przejęcie przewodnictwa „Stronnictwa Pracy“, zerwała się nowa burza oklasków. Pan gen. Haller, do głębi wzruszony przyjął zaofiarowany mu mandat i wygłosił porywające przemówienie, którego druk ze względów technicznych musimy odłożyć do dalszych numerów naszego pisma.

Następnie dokonano składnie i sprawnie wyboru nowych władz organizacyjnych:

Przedstawiają się one następująco:

Prezydium Rady Naczelnej:

prezes generał broni Józef Haller, wiceprezesi: pułkownik dr Modelski Izydor, p. Kazimierz Beyer (z Bydgoszczy) i Ignacy Sikora.

W skład Rady Naczelnej weszło 15 przedstawicieli Związku Hallerczyków, 30 chrześcijańskich demokratów i 30 członków Narodowej Partii Robotniczej, m. in. **Wojciech Korfanty,** dr Władysław Tempka, Jan Teska, Wencel Marcin, Zygmunt Stanek, Karol Popiel, Leon Leśniewski, Marcin Milczyński, Stefan Brzeziński, dr Michejda, Henryk Trzebiński, Antoni Antczak, Zbigniew Felczak, Franciszek Rochowiak, b. minister skarbu Gabriel Czechowicz, profesor Stefan Glazer, pułk. Alojzy Przeździecki, Stanisław Pałaszewski, generał i historyk Kukiel, major Malinowski Julian, Aleksander Grabowski, Ratajczyk Franciszek, red. Sopicki, Korfantowa Elżbieta, ks. Jan Kasprzyk, dr Bronisław Kuśnierz, dr. med. H. Harniewicz, Zygmunt Cardini.

Zarząd Główny

stanowią pp.: Korfanty Wojciech (prezes), dr Tempka Władysław, Kazimierz Beyer, dr Kuśnierz Bronisław, Gryłka Tadeusz, Hanke Hugon, Kwasiborski Franciszek, Kaczorowski Stefan, Cardini Zygmunt, Sopicki Stanisław, Karol Popiel, Antczak Antoni, Kwieciński Franciszek, Ratajczyk Stanisław, Starszak Jan, Milczyński Marcin, Mildner Jan, Felczak Zygmunt i dr Tadeusz Michejda.

Po dokonaniu wyborów władz **„Stronnictwa Pracy“** obrady zamknięto w formie niezwykle uroczystej, odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“. W podniosłym nastroju żegnali się delegaci hasłem: **Do pracy w kraju, do walki o Nową Polskę!**

Zgoda buduje



a że są tacy, których zgoda martwi, to już trudno.

List prezesa Str. Ludowego

b. marszałka Sejmu Rataja do kongresu połączeniowego Ch. D. i N. P. R.

M. in. wpłynął na omawiany wyżej kongres także poniższy list prezesa Str. Ludowego p. Macieja Rataja.

„Żałuję, że z powodu wyjazdu nie mogę skorzystać z nadesłanego mi uprzejmie zaproszenia i przybyć osobiście na Wasz kongres. Pragnę jednak choć na tej drodze wyrazić szczerą radość z powodu połączenia się Waszych tak bliskich sobie ideowo organizacji i złożyć Wam najlepsze życzenia powodzenia w pracy politycznej.

Czynię to w tym głębokim przekonaniu, że powstające dziś „Stronnictwo Pracy“ stanie twardo w szeregu tych, którzy walczą o demokrację. Wierzę, iż wtedy tylko Polska będzie silna i bezpieczna, jeśli szerokie masy ludowe będą się czuły współgospodarzami Państwa i współodpowiedzialnymi za Państwo“.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) Związek Rezerwistów obchodził wczoraj „Dzień Rezerwisty“. Kilkutysięczne oddziały defilowały na ulicy Klonowej przed Marszałkiem Polski Śmigłym-Rydzem.

Wilno, 11. 10. (Tel. wł.). Z inicjatywy Związku Rezerwistów odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Żułowie (miejscu urodzenia Józefa Piłsudskiego) w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Wilno, 11. 11. (Tel. wł.). W Bezdanach odbyła się uroczystość symbolicznego poświęcenia 100 nowych szkół imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, których budowę uchwaliła Rada Ministrów w maju ub. roku. Do Bezdan przybył samochodem Pan Prezydent R. P. w towarzystwie pani marszałkowej Piłsudskiej oraz ministra Kościałkowskiego. Aktu symbolicznego poświęcenia 100 szkół dokonał ks. arcybiskup Jałbrzykowski, wyrażając przekonanie, że nowowybudowane szkoły, **oparte na podstawach nauki Chrystusowej,** przyczyniać się będą do powiększenia chwały i potęgi Rzeczypospolitej.

Na marginesie.

Przyjemnie jest, gdy słońce świeci, gdy przedłużająca się złota jesień pozwala zapominać o tym, że już niedaleko jest zima, a z nią mróz, chłód, głód. Niestety, te przyjemne uśmiechy słońca mają też swoją złą stronę — dzięki nim bowiem aż zanadto zapomina się o zimie i o jej konsekwencjach. Złota jesień usypia czujność.

A może to nawet nie polska jesień jest winna... Może to — jak zwykle — wygodnictwo i polskie, tradycyjne „jakoś to będzie" pozwala na lekceważenie zbliżającej się zimy.

Łatwo się domyśleć, że chodzi nam o akcję pomocy zimowej. Jest już niemal połowa października, a o tej pożytecznej i koniecznej akcji społecznej jakoś nie słychać. Czy pamięć o bezrobotnych obowiązuje tylko wtedy, gdy już mróz na dobre obejmuje swe rządy nad światem? Czy nie trzeba raczej trochę wcześniej pomyśleć o tych sprawach?

Wiemy już jak to będzie.

W listopadzie powoła się komitety honorowe, w grudniu ogłosi się odezwy i rozlepi na murach afisze, w styczniu przeprowadzi się zbiórki, a węgiel na opał otrzymają bezrobotni — w maju.

Tak być nie może. Sprawa pomocy zimowej jest zbyt poważnym problemem społecznym, aby ją zbywać doraźnymi porywami choćby najlepszej woli. Tu trzeba systematycznej, planowej pracy, tu trzeba powszechnych, uzgodnionych z góry wysiłków. I dlatego akcję pomocy zimowej należy zacząć dostatecznie wcześnie, należy już zacząć!

Niech nas nie łudzi słońce jesienne, niech nas nie zwodzą niektóre optymistyczne cyfry. Bezrobocia i nędzy jest bardzo dużo. Czeka nas wszystkich odpowiedzialność, przed którą nie wolno nikomu uciec.

———::———

Wybory samorządowe we Francji.

Paryż, 11. 10. (PAT) Wybory do sejmików prowincjonalnych i powiatowych w całej Francji miały przebieg na ogół spokojny. Ok. godz. 8 wieczorem zaczęły napływać pierwsze informacje o wynikach z tych okręgów, gdzie wybory już przy pierwszym skrutynium dały rezultaty ostateczne.

Z dotychczasowych wiadomości, nadchodzących z prowincji do Paryża wynika, że olbrzymia większość deputowanych radykałów, którzy zasiadali dotychczas w sejmikach departamentalnych została ponownie wybrana.

Niebywałe wylewy we Włoszech.

Mediolan, 11. 10. (PAT) Z środkowych i północnych Włoszech sygnalizują o niebywałych wylewach, spowodowanych **przez długotrwałe deszcze.** Pod Porrettą wezbrane potoki górskie zerwały tory kolejowe, zniszczyły szosy, zniosły wiele domów. Jest szereg ofiar w ludziach. Poza tym w wielu miejscowościach Toskanii **oberwały się skały,** wywołując długotrwałe przerwy w komunikacji kolejowej i kołowej.

W okolicy Udine w miasteczku Palmanova potoki deszczu zalały grupę domów i tylko dzięki energicznej akcji **zdołano wyratować przeszło 200 mieszkańców.**

Tak ginie samolot bombowy!



W czasie bombardowania Szanghaju został zestrzelony przez chińską artylerię przeciwlotniczą bombowiec japoński. Na **zdjęciu płonący samolot spada na ziemię.**

List z Francji.

Biada słabym!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w październiku.

Trybunał w Céret skazał przed kilkoma dniami na karę trzech lat więzienia niejakiego **Gardellę,** bezrobotnego Włocha, który w celach zysku podjął się wykonać szereg zamachów terrorystycznych na obszarze południowej Francji. Gardellę, występującego pod pseudonimem „Cantelli" schwytano na gorącym uczynku, kiedy w dniu 31 maja br. usiłował podłożyć bombę w tunelu granicznym w Cerbère. Przewód sądowy ustalił niezwykle ciekawe okoliczności. Instruktorem i „pracodawcą" Gardelli był **Armando Ruiz,** szef wywiadu generała Franco. Gardella miał wykonać zamachy na konsulaty hiszpańskie w Perpignan i Tuluzie, w dalszym ciągu podłożyć bombę pod szpital wojskowy w Perpignan. Ten ostatni zamach nie doszedł do skutku, gdyż Gardella wzbraniał się go wykonać „ze względów humanitarnych".

Henryk Prévot, dyrektor zakładów chemiczno-przemysłowych pracujących dla potrzeb armii, powołany w charakterze eksperta zeznał, że bomby, którymi posługiwał się Gardella, były naładowane tolitem, silną materią wybuchową. Wszystkie również były pochodzenia zagranicznego, po największej części niemieckiego.

Sprawcę zamachu na tunel w Cerbère ujęto i skazano. Nie ujęto, niestety, dotychczas terrorystów z ul. Presbourg. Nie ujęto również sprawców kilku następnych zamachów bombowych w Paryżu i okolicach. Ale ponad wszelką wątpliwość ustalono, że bomby, które wybuchły i te, które zdołano na czas usunąć — **sporządzane były za granicą, według jednego wzoru.**

W przerwie między jednym a drugim zamachem bombowym — mieliśmy zbrojne napady cudzoziemców na terenie Francji. Jeden — to napad na łódź podwodną „C 2" zakotwiczoną w Breście, zorganizowany przez wojskowego komendanta Irunu. Napad z bronią w ręku, z akompaniamentem strzelaniny w wojskowym porcie francuskim, z rannymi i trupami. Drugi fakt niesłychanego pogwałcenia terytorium francuskiego — to wydarzenia w Tunisie. Uczniowie włoskiego statku szkolnego, kandydaci na oficerów, podejmowani oficjalnie przez komendanta portu — zorganizowali najście na domy stowarzyszeń włoskich w Tunisie. Lokale zdemolowano, doszło do strzelaniny, kilku ludzi zostało ciężko rannych.

Wreszcie tajemnicza, dotąd niewyświetlona afera ze zniknięciem generała rosyjskiego. Generał Miller został porwany i uprowadzony. Przez kogo? Dotychczas nie wiadomo, ale każdy dzień śledztwa przynosi coraz to nowe, sensacyjne szczegóły.

Wszystkie te wypadki, niezależnie od faktycznego, czy domniemanego autorstwa zamachowców — sprowadzić można do wspólnego mianownika. **Są akty otwartego terroru, jaki na terenie Francji uprawiają czynniki obce.** Francja jest przedmiotem gry sił jej wrogich, sił, które za wszelką cenę starają się o sprowokowanie zamieszek i awantur w kraju. Przez długi czas liczono na wybuch „rewolucji". Kiedy nadzieje te zawiodły, kiedy się okazało, że bardzo pod względem narodowym i socjalnym wyrobione społeczeństwo nie da się unieść falom demagogii — starają się sprowokować niepokoje przez **akty terroru.** Nie ma tygodnia, aby telegramy nie przynosiły wiadomości o nowych zamachach, organizowanych z całą organizacyjną premedytacją.

O stanowisku społeczeństwa francuskiego wobec tych prowokacyj pisaliśmy już kilkakrotnie: jest ono pełne prawdziwej godności narodowej. Po procesie w Céret i zamachu w Breście nawet ci publicyści, którzy od samego początku wojny domowej oświadczali się po stronie generała Franca, wystąpili z najostrzejszą krytyką przenoszenia wojny domowej hiszpańskiej na teren Francji. Szczególnie znamienne były artykuły Henryka de Kerillis w „Epoque" i d'Ormessona w „Figaro". Stwierdzano, że interesy Francji są ponad sympatiami ideologicznymi i obowiązkiem prawdziwych narodowców jest kierowanie się przede wszystkim względem na bezpieczeństwo kraju.

Teraz przyszły teatralne, ale niemniej zastanawiające widowiska w Berlinie i w Essen. Nad spokojne brzegi Sekwany i Loary dochodzi szczęk oręża i grzmot butów, walących o pruską ziemię. Poza tym mowy: „Cała Europa będzie faszystowska". „Za nami stoi 115 milionów gotowych na wszystko". „Oś Berlin — Rzym doznała niesłychanie silnego wzmocnienia". I komentarze prasy, najzupełniej zależnej od reżimu a stwierdzającej całkowite bankructwo i Traktatu Wersalskiego i Prawa Narodów.

— **W Berlinie i w Essen** — pisał jeden z dzienników niemieckich — **odbyła się uczta ludzi silnych, ludzi nie cofających się przed żadną przeszkodą.**

Rzeczywiście, była to orgia siły. Dla jej uświetnienia zabito nawet słowiańskiego baranka. Telegramy z za Renu doniosły o całkowitym zgnieceniu ostatnich śladów ruchu łużyckiego. Automobile „Gestapo" przewiozły z Budziszyna do Drezna aresztowanych członków zarządów czterech wielkich organizacyj łużyckich. Pisma „Nowiny Serbskie" i „Domowina" zostały zawieszone. Wszystkie organizacje młodzieży łużyckiej, tak religijne jak i oświatowe, tudzież sportowe wcieli się do organizacyj niemieckich. Jest to końcowy akt tragedii ginącego, słowiańskiego szczepu. Kurtyna zapada w chwili, kiedy „zgniłym demokracjom" zachodnio-europejskim przeciwstawia się „niemiecki dynamizm" nacjonal-socjalistyczny.

Jakie wnioski z tego zbiegu zdarzeń wyciąga społeczeństwo francuskie? Jakim echem odbijają się w Paryżu i huki eksplodujących na terenie Francji bomb i wojenne fanfary berlińskie?

Spokojnie, bez żadnych objawów paniki dochodzi się do przekonania, że hasło, które **rozbrzmiewa w Europie i w świecie, nie** ma nic wspólnego z tymi ideałami prawa i sprawiedliwości, jakimi kierował się Wilson i jakie przez długi czas zaciążyły na rozwoju zarówno społecznej jak i politycznej myśli zachodu. Na czerni chmur, które zasłaniają wielkie horyzonty europejskie — widnieją złowrogie słowa: **„Biada słabym!"** Kto zaufa solennie podpisywanym traktatom i paktom, kto będzie się łudził wiarą w słowa o dotrzymaniu uroczyście poręczanych układów i zobowiązań — a nie będzie miał dostatecznej siły, by oprzeć się dobrze zorganizowanemu najazdowi — ten prędzej czy później padnie ofiarą swej łatwowierności i naiwności. Nadeszły czasy, że o losach społeczeństw rozstrzyga znów uzbrojona pięść. Żyjemy w okresie panowania bezprawia i gwałtu.

— **Kto nie szanuje podpisanych traktatów** — mówił niedawno kardynał Faulhaber — **ten jest bez honoru...**

Słowa te, wypowiedziane pod adresem rządu Trzeciej Rzeszy, świadczą zarówno o odwadze cywilnej jak i najgłębszej trosce niemieckiego księcia Kościoła. Nieposzanowanie traktatów — to anarchia prawna. A anarchia prawna — to stoczenie się w przepaść Europy, to straszny kryzys jej kultury, to początek końca panowania rasy białej. Lecz dzisiaj teoria nieposzanowania prawa poczyniła takie postępy, że stała się nawet synonimem zasługi i dumy rozmaitych szefów wielkich państw. Czy nie wspomina się przy każdej sposobności we Włoszech, że mimo potępienia przez 52 państwa jawnego naruszenia dobrowolnie przyjętych układów — zatriumfowała ostatecznie w kwestii abisyńskiej **siła przed prawem?** Czy podarcie również dobrowolnie przyjętego układu w Locarno nie uchodzi w Niemczech za jeden z największych powodów apoteozy Hitlera? W dawnych czasach wypowiadano również wojny, niszczono traktaty, nie dotrzymywano układów. Lecz zachowywano jeszcze jakieś formy prawne, starano się o przestrzeganie pewnych zasad. Dzisiaj obowiązuje cyniczna zasada **„świstków papieru".** Nie chodzi o jakiekolwiek względy moralności politycznej. Respekt czuje się tylko przed batem. „Biada słabym!"

Prawdę tę — mimo całej jej ohydy — przyjmuje się do wiadomości we Francji. I wyciąga się z niej wszystkie konsekwencje. Sprawy bezpieczeństwa kraju dominują nad całym kompleksem najbardziej nawet zagmatwanych kwestii wewnętrznych. Zarówno dzienniki prawicowe jak i lewicowe wzywają społeczeństwo, aby zwracało uwagę przede wszystkim na to, co je łączy a nie czynniki, które je dzielą. Na hasło **„Biada słabym!"** — odpowiada się we Francji odzewem **„Będziemy silni!"** Dążenie do konsolidacji społeczeństwa stanowi główny motyw wszystkich rozważań na tematy polityczne. Jest to pierwszy dodatni objaw reakcji na grę znanych i nieznanych sił, jakich obiektem staje się Francja. Jest to odpowiedź zarówno na bomby w Cerbère i w Paryżu — jak i na demonstracje berlińskie.

Dr Tad. Kiełpiński.

———::———

Wódz angielskich faszystów dostał kamieniem w głowę.

Londyn, 11. 10. (PAT) W Liverpoolu odbywało się wczoraj na jednym z wielkich skwerów publicznych zgromadzenie faszystów angielskich. Na wiec przybyło jednak **więcej przeciwników, aniżeli zwolenników** Mosley'a. Gdy Sir Oswald Mosley stanął na trybunie, sporządzonej z wozu ciężarowego i miał rozpocząć swoje przemówienie, przywitano go wrogimi okrzykami oraz **gradem kamieni.** Jeden kamień ugodził Mosley'a w czoło nad okiem. **Oblany krwią, Sir Oswald Mosley zemdlał** i odwieziony został do pobliskiego szpitala, gdzie z trudem przywrócono go do przytomności. Rana nie jest głęboka. Sir Oswald Mosley po założeniu opatrunku opuścił szpital. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Z kraju.

Tragiczna przejażdżka po Narwii. Na Narwii w pobliżu miejscowości Zegrzynek wywróciła się łódź, którą jechali por. Stefan Popowicz z Warszawy i kelnerka Yacht Klubu Oficerskiego, Stanisława Siennicka. Por. Popowicz usiłował ratować tonącą Siennicką, która pochwyciła go za szyję. Oboje wpadli w wir i utonęli. Zwłok nie wydobyto.

„Przepraszam że żyję" — skonfiskowane. Z polecenia Komisariatu Rządu miasta Warszawy policja skonfiskowała książkę pt. „Przepraszam, że żyję" b. komisarza Włodzimierza Wiskowskiego.

Dziki wyrządziły straty w dwóch wsiach na około 5.000 zł. Sąd rozjemczy dla spraw łowieckich w Łukowie przyznał wsiom Kownatka i Olszewnica 3.000 zł za szkody, dokonane przez dziki w zbożach ozimych i jarych oraz 1.500 zł za zniszczone ostatnio kartofle.

Do wychowanków gimnazjum św. Anny w Krakowie. Jesienią 1938 r. odbędą się w Krakowie uroczystości związane z 350-leciem istnienia gimnazjum św. Anny. Projektowane jest urządzenie zjazdu wychowanków gimnazjum jak i wydanie monografii gimnazjum oraz tomu wspomnień dawnych uczniów. Komitet obchodu zwraca się do wszystkich wychowanków gimnazjum im. B. Nowodworskiego (dawniej św. Anny) z prośbą o nadesłanie pod adresem dyrekcji gimnazjum (Plac Groble 9) materiałów dotyczących dziejów gimnazjum. W szczególności pożądane są wszelkie fotografie (zwłaszcza zbiorowe) i wspomnienia, któreby mogły oświetlić życie wewnętrzne szkoły, nastroje wśród uczniów i grona nauczycielskiego zwłaszcza w okresie przed r. 1914 i w czasie Wielkiej Wojny.

Nieczynna od kilku lat fabryka odlewów żelaznych i maszyn rolniczych w Suchedniowie została odremontowana i uruchomiona. W uruchomionej fabryce znalazło na razie zatrudnienie ok. 150 robotników.

10 przykazań przebudowy wsi gen. Żeligowskiego.

Gen. Żeligowski od dłuższego czasu prowadzi zdecydowaną akcję skoncentrowania całej pracy rolniczo-zawodowej, społecznej i oświatowej w samorządzie gminnym z pominięciem organizacyj dobrowolnych. Swój plan przeprowadza z całą konsekwencją na terenie powiatu wileńsko-trockiego, jako macierzystego.

Ostatnio odbyło się posiedzenie wójtów tego powiatu, na którym wygłosił przemówienie gen. Żeligowski, przedstawiając plan, jak sobie wyobraża przyszły samorząd gminny, nadmieniając, że realizacja tego planu następować będzie etapami. Zasadniczy ustrój racjonalnej organizacji samorządu gminnego ma wyglądać w pierwszej fazie następująco: 1) agronom gminny, 2) spółdzielczość, 3) szpital gminny, 4) ambulans weterynaryjny, 5) Dom Ludowy, 6) budownictwo wiejskie, 7) opał, 8) apteka gminna, 9) kasy bezprocentowe, 10) poradnia prawna. Po zrealizowaniu tego planu nastąpić ma dopiero dalsza rozbudowa.

Jabłkami karmią świnie na Wileńszczyźnie.

Tegoroczne zbiory owoców na Wileńszczyźnie wypadły nadzwyczaj bogato. **Rolnicy-sadownicy nie ze wszystkich jednak stron terenu Wileńszczyzny mają możność dogodnego i korzystnego sprzedania wyprodukowanych owoców.**

Trzeba zaznaczyć, że na Wileńszczyźnie udają się najlepsze gatunki owoców, przewyższające częstokroć w swej jakości najwytworniejsze i najdroższe gatunki owoców zagranicznych.

Brak możliwości zbytu tych owoców uczynił produkcję tego artykułu mało opłacalną dla rolników.

Z powodu nadmiaru i obfitości urodzaju, **rolnicy muszą sprzedawać owoce po 7 do 9 gr za kg, a czasem w wyjątkowych wypadkach po gr 15 za kg.**

Głównymi odbiorcami tego artykułu są spółdzielnie przetwórców owocarskich, rozrzucone w znikomej ilości na Wileńszczyźnie.

Ta słaba sieć spółdzielni owocarskich nie może wchłonąć owoców wyprodukowanych w najdalszych zakątkach.

Jak się dowiadujemy większość rolników z powodu nieopłacalności eksportu i słabej organizacji zbytu **przeznacza jabłka do karmienia świń.** Wytworzyła się wskutek tego paradoksalna sytuacja.

Takich gości więcej...

Latem roku ubiegłego bawiła w Polsce, odwiedzając także Pomorze (Toruń i Gdynię) wycieczka londyńskiej **Le Play Society**, zrzeszenia socjologicznego, której patronował profesor E. John Russell. Z tej wycieczki i poprzednio w r. 1930 odbytej podróży po naszym kraju, prof. Russell zdaje obecnie sprawę na łamach miesięcznika geograficznego „The Journal of the Manchester Geographical Society".

Podobnych artykułów spotyka się w pismach zagranicznych sporo. Jest to ogół kompilacja, zawierająca wszystkiego po trochu nieco historii, więcej wiadomości z geografii, wrażenia z podróży, ze szczególnym uwzględnieniem wielkich miast i życia wiejskiego; osobny rozdział zawiera „Problemy Polski", a więc kwestię wiejską, problem mniejszości narodowych, siły rokładowe.

Góruje zawsze u autora **szczera sympatia dla Polski**, i to wyróżnia jego pracę z pomiędzy wielu innych podobnych. Dla jego ziomków będzie to pożądana informacja o dalekiej a mało znanej Polsce, dla nas — cennym dowodem sympatii, tak rzadko spotykanym w Anglii, zawsze jeszcze odnoszącej się do nas z pewną rezerwą.

Niech więc przysyła nam takich gości więcej, będą mile widziani.

Doboszyński przed sądem,

— ale w sprawie cywilnej.

Kraków, 11. 10. W krakowskim sądzie cywilnym odbyła się **rozprawa przeciwko Antoniemu Bernadzikiewiczowi i Stefanowi Arnoldowi.** Proces przeciwko nim wytoczył przebywający w więzieniu **inż. Doboszyński o niedotrzymanie warunków płatności** za sprzedaną maszynę rotacyjną, na której była swego czasu drukowana „Nowa Reforma". Trybunał wydał wyrok skazujący Bernadzikiewicza i Arnolda na zapłacenie 1.189 zł kosztów oraz zwrot maszyny rotacyjnej i innych części.

Nowe filmy „polskie".

Jedna z wytwórni filmowych warszawskich przystępuje do realizacji filmu przerobionego z powieści Zofii Nałkowskiej **„Granica"** w reżyserii Józefa Lejtesa.

Poza tym są w przygotowaniu filmy **„Książę Józef Poniatowski"** z Fr. Brodniewiczem (w roli tytuowej) i Smosarską, **„Robert i Bertrand"** w reżyserii M. Krawicza, **„Górą Rekruci"** reż. M. Waszyńskiego, **„Kobieta bez skazy"**, **„Szlakiem hańby"** i **„Jan III Sobieski".**

Ciekawe, co też te żydy zrobią z pięknych tematów historycznych? Może by jednak panowie izraelici nie ruszali księcia Józefa i króla Jana III? Grzecznie prosimy: **zabrać brudne łapy od rzeczy i ludzi drogich każdemu Polakowi!**

9 listopada — rozprawa apelacyjna

przeciw towarzyszom Doboszyńskiego.

Kraków, 11. 10. Termin rozprawy apelacyjnej towarzyszy Doboszyńskiego został już ustalony. **Rozprawa odbędzie się w dn. 9 listopada.** Jak wiadomo sąd pierwszej instancji uniewinnił 11 oskarżonych, a 36 skazał na kary od 10 do 20 mies. więzienia.

Ze świata.

— **Powołany do życia w Buenos Aires komitet budowy kościoła polskiego** pod wezwaniem św. Józefa oraz budowy w Buenos Aires i okolicach podmiejskich sierocińca, ochronki i innych zakładów opiekuńczych otrzymał od nieznanego ofiarodawcy 10 tysięcy pezów w gotówce.

— **Ministerstwo marynarki w Waszyngtonie projektuje budowę nowych olbrzymich samolotów,** które rozmiarami swymi przewyższać mają najnowsze amerykańskie bombowce typu „Sikorski". Waga takiego nowego wodnopłatowca wynosić ma 50 do 60 ton, rozpiętość skrzydeł — 75 metrów a zasięg — 800 mil. Koszty budowy jednego samolotu sięgać mają 1 miliona dolarów.

— **38 dzieci, 60 wnuków.** Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 64-letni mieszkaniec Rothem stał się ostatnio ojcem 38-go dziecka. Ma on obecnie trzecią żonę, tak, iż dzieci jego pochodzą z trzech matek. Z 38 dzieci żyje 34. 60-ciu wnuków jest już potomkami tej najliczniejszej chyba rodziny w Niemczech.

— **Ofiara nieszczęścia na Sumatrze.** Znany skrzypek Huberman, który podczas katastrofy lotniczej w Indiach holenderskich złamał lewą rękę i dwa palce prawej dłoni, zdaniem lekarzy, nie będzie mógł grać przez szereg miesięcy.

— **30 milionów dolarów odziedziczył szewc.** Szewc Bronisław Osmowicz, zamieszkały w Bukareszcie, odziedziczył 30 milionów dolarów po zmarłym w 1912 roku w stanie Texas w Stanach Zjednoczonych Leopoldzie Dembickim.

— **Ile ludności liczy Rumunia?** Rumuńsk urząd statystyczny ogłosił dane dotyczące ilości ludności Rumunii, która osiągnęła 19.422.000, z czego 16 milionów rolników. Największy przyrost ludności wykazuje Bukowina, Besarabia natomiast spadek o 3,6 procent.

— **Znany katolicki pisarz włoski Papini** napisał nową pracę o Chrystusie. Jest to tom zatytułowany „I testimoni della Passione" (Świadkowie Męki Pańskiej) i zawierający siedem legend dotyczących osób otaczających Zbawiciela i Jego Mękę. Są tam m. in. uwzględnione postacie Piłata, Judasza, Symona z Cyrenei, Malchusa itp. Książka ta będzie wydaną również w obcych tłumaczeniach.

— **Starokatolicy wymierają.** Według wynurzeń starokatolickiego biskupa Greuzera starokatolicy mają obecnie w Niemczech 39 urzędów parafialnych i 97 miejsc modlitwy, a cyfra wyznawców starokatolicyzmu waha się między 25.000—30.000. Warto zaznaczyć, że 60 lat temu w r. 1877 mieli starokatolicy w Niemczech 122 (dziś 39) gminy wyznaniowe i około 53.000 wyznawców.

E. Phillips-Openheym.

Milioner bez PIENIĘDZY

Powieść.

25

(Ciąg dalszy).

— Mogę pana zawieźć, dokąd pan każe — rzekł. — Jest to mały Panhard, prawda? Potrafię poradzić sobie z nim.

Ludzie tymczasem przenosili chorego szofera do pobliskiej apteki, tak, że jeden Bliss słyszał dobrze pytanie.

Młody człowiek odetchnął z ulgą. Potem spojrzał na Blissa zdumionym wzrokiem.

— Co u licha! — mruknął.

Bliss obawiał się, że został poznany, nieznajomy jednak nie odzywał się więcej.

— Do restauracji Prince'a — rozkazał — i tak porządnie się spóźnię.

— Słucham! zawołał Bliss, puszczając w ruch motor.

— Dobrze, że mi się pan nawinął. Dawno pan jest szoferem?

— Od dłuższego czasu. Chwilowo jestem bez zajęcia.

— Czy przyjął by pan zajęcie tymczasowe? Zresztą pomówimy o tym przy sposobności. Ma pan tutaj pięć szylingów za okazaną mi pomoc.

Zatrzymali się przed restauracją. Przyszły pracodawca Blissa wysiadł.

— Niech pan odstawi samochód do garażu przy Vernonstreet 14.

— Czy mam przyjechać po pana?

— Dziś już nie. Ale niech się pan zgłosi do mnie jutro około dziesiątej. Mieszkam przy ulicy Arleton 27, czwarte piętro. Niech pan spyta o mr. Torrington'a.

— Jaki adres? — spytał Bliss zdumiony.

— Ulica Arleton 27, czwarte piętro. Może dam panu jakieś zajęcie.

Bliss ochłonął i pojechał do garażu. Następnie szybko pobiegł do małej restauracji na Drury Lane, gdzie go oczekiwała Frances. Pokazał jej zarobione pięć szylingów i zamówił flaszkę wina.

— Wspaniale! Wychodzę na ulicę i zaraz zarabiam pięć szylingów na kolację.

— Jakiś ty nierozsądny — odparła z wyrzutem. — Tych parę szylingów winno ci wystarczyć na dwa, trzy dni, a nie na jedną kolację. —

— Nic podobnego! Jesteśmy oboje tak strasznie poważni, że trzeba trochę podokazywać. Jestem przekonany, że wszystko odmieni się na lepsze, a jutro...

— Co jutro?

— Jutro otrzymam doskonałą posadę u tego faceta, który mi dał pięć szylingów. Wiesz, jaki mi podał adres? Najzabawniejszy pod słońcem. Arletonstreet 27.

— Ale dlaczego jest to najzabawniejsze miejsce pod słońcem?

— O tym, kochanie, powiem ci dopiero za sześć miesięcy.

Zamach na bank.

Nazajutrz, parę minut przed dziesiątą, wszedł Bliss do obszernego holu przy ulicy Arleton 27 i zadzwonił na windę. Portier nie zauważył go gdy wchodził. Ku wielkiemu zadowoleniu Blissa windziarz był obcy.

Udał się na czwarte piętro i zadzwonił do drzwi własnego mieszkania. Otworzył mu nieznany służący.

— Czy mr. Torrington jest w domu?

Służący, jakiś niewyraźny typ człowieka, wskazał mu krzesło i zniknął. Po paru minutach wrócił.

— Mr. Torrington przyjmie pana. Proszę za mną.

Bliss wszedł do swej dawnej biblioteki. Torrington siedział na krześle i palił papierosa. Na stole stało pudełko doskonałych cygar hawańskich. Wściekłość Blissa rosła. Były to jego własne, ulubione cygara.

— Dobrze, że pan jest punktualny — zaczął mówić Torrington. Zaraz przeczytam list i pomówimy.

Bliss rozglądał się po pokoju. Był zmęczony po źle przespanej nocy na wąskim, twardym łóżku, w ciasnej izbie, a letnia, odstała woda w misce niebardzo go odświeżyła. Z boku dojrzał uchylone drzwi do łazienki z marmurową wanną.

Torrington złożył list i zwrócił się do Blissa.

— A więc pomówimy. Jak pan się nazywa?

Ernest Brown.

— Czy pan wie, dlaczego pana wezwałem?

— Myślę, że w związku z chorobą pańskiego szofera. Samochód pana jest bardzo dobry i z pewnością dobrze go będę prowadził.

— Był to tylko pretekst. Jeżeli dojdziemy do porozumienia, może mi pan oddać o wiele cenniejsze usługi. To pana dziwi, prawda? Bliss potakiwał głową. Torrington uśmiechnął się.

— Niech pan siada — poprosił.

Bliss usiadł nieśmiało na brzegu jednego ze swych foteli klubowych. Torrington przez chwilę się wahał, po czym podał mu pudełko z cygarami.

— Niech pan spróbuje, doskonałe cygary, najlepsze jakie kiedykolwiek paliłem.

— Spodziewam się — szepnął Bliss.

— Jakto?

— Chciałem powiedzieć, że znam się trochę na gatunkach cygar. To są przecież „Porfagos 1934-ty" a tego tytoniu tak jest mało.

— Cieszy mnie, że potrafi pan ocenić wartość tych cygar. Niech pan posłucha. Wyrobiłem sobie pewne zdanie o panu, a ja się znam na ludziach. Na szofera ma pan zbyt wiele kwalifikacji, mam natomiast okazję, by pan zarobił grubszy grosz i to bez wielkiego trudu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI Piszą

Bezczelne żydziaki uczą... profesorów.

Ostatnie zarządzenia w sprawie podziału ławek na wyższych uczelniach i **żydowskie protesty** przeciw tym słusznym, choć spóźnionym, pociągnięciom władz szkolnych, nasunęły felietoniście wileńskiego „Słowa" następujące uwagi:

„Studenci są zadowoleni, jakby na loterii wygrali. Rzeczywiście **perspektywa siedzenia zdalą od żydów, jest nad wyraz przyjemna.**

Cóż za nachalna odezwa tej Ostatniej Posługi, Wzajemnej Pomocy, czy jak tam temu stowarzyszeniu żydów? Ogłaszać, że: „zarządzenie rektorów jest sprzeczne z Konstytucją"! Najwybitniejsi znawcy prawa są profesorami uniwersytetów, ergo wchodzą w skład s:natów, które upoważniły rektorów do powzięcia tej roztropnej decyzji. A tu **jakieś pętaczyny, co się obcięły na drugim roku prawa pouczają co zgodne z Konstytucją, a co nie.** Bezczelność! Jużby się lepiej żydzi przyznali, że **nie chcą między sobą siedzieć, bo się brzydzą złym towarzystwem".**

Zaiste, tupet żydów sięga zbyt daleko. Narzucać swoje nieprzyjemne osoby tym, którzy nimi gardzą i jeszcze przy tym powoływać się na... Konstytucję — to już nic innego jak **chęć sprowokcwania dalszych awantur na wyższych uczelniach i zakłócenia spokoju.**

A na taką prowokację chyba się znajdą skuteczne sposoby!

Jak p. Sieroszewski zmienia poglądy?

P. Wacław Sieroszewski, prezes PĄL'u, **wszedł w skład komitetu uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza.** Zdziwiło to p. Adolfa Nowaczyńskiego, który w numerze 9-tym „Tęczy" przytoczył następujące wyjątki z artykułu Sieroszewskiego o Sienkiewiczu, umieszczonego w nr 3 krakowskiej „Trybuny" z dnia 1 grudnia 1906 r.:

„Jak szalenie musiał się nudzić mistrz Henryk, pisząc ostatnie swe wypracowanie na temat „O położeniu w Królestwie".

W wierszach wprost czuć krokodyle ziewanie, myśli wyparzone, jak stare trojaki toczą się od kropki do kropki bez błysku życia, bez dźwięku uczucia. Przyjacielu Petroniuszu, czyż nie wzdragasz się na widok tak licho odegranej komedii? Papo Pławicki, poco udawać na starość szaloną dla ojczyzny namiętność? Dobre i to, że dochowałeś jej wiary pod okiem żandarmów".

„Pan Sienkiewicz szczodrą ręką siał kult gwałtu, przemocy, grabieży... Umiejętnie podniecał i kształtował wyobraźnię przyszłych bandytów i dlatego bandyci są tak niesłychanie śmiali i pewni siebie".

Wobec tego przypomnienia oczekiwać **należy albo ustąpienia p. Sieroszewskiego z komitetu, albo komunikatu PAL'u o możliwości zmiany poglądów, która nikomu ujmy nie przynosi.** Warto zauważyć, że ustąpienie p. Sieroszewskiego z komitetu uczczenia pamięci Sienkiewicza **tylko by temu komitetowi wyszło na dobre!**

Motocykl wpadł na autobus.

Dwie ofiary nieszczęścia pod Szamotułami.

Z **Szamotuł** donoszą: Na szosie Poznań—Szamotuły wydarzyła się w sobotę po południu katastrofa motocyklowa. Z niewiadomej przyczyny najechał motocykl na autobus i wywrócił się. Kierowca motocyklu **Leonard Cieślak** odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł na miejscu, pasażer zaś jego **Nikodem** został przewieziony do szpitala w Szamotułach w stanie beznadziejnym.

Chłopców skazano na więzienie ale karę im zawieszono.

Poznań, 11. 10. (PAT) Na skutek odwołania prokuratora odbyła się w poznańskim sądzie okręgowym ponowna rozprawa przeciwko 15 członków Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o spowodowanie strajku rolnego w Otorowie, w pow. szamotulskim, z których w pierwszej instancji skazanych zostało na kilkomiesięczne kary więzienne tylko dwóch — Jan Maćkowiak i Alfons Kampa, zaś co do reszty zapadł wyrok uniewinniający.

Sąd drugiej instancji uchylił poprzedni wyrok i **uznał wszystkich oskarżonych winnymi** tego, że w dniu 16 sierpnia br. nie dopuszczali do mleczarni w Otorowie furmanek, wiozących mleko i zgodnie z zarządzeniem władz Stronictwa Ludowego, proklamowali strajk rolny. Jan Maćkowiak i Alfons Kampa zostali skazani na **10 miesięcy więzienia.** Reszta podsądnych skazana została na karę 6 miesięcy więzienia każdy. Wszystkim oskarżonym zawieszono wykonanie kary warunkowo na 2 lata.

Japończycy idą ciągle naprzód.

Ulewne deszcze utrudniają akcję.

Toko, 11. 10. (PAT) Agencja Domei donosi, że wczoraj o godz. 10,30 przednie straże wojsk japońskich po sforsowaniu przejścia przez rzękę Huto, wkroczyły do Szi-Szia-Szuang, ważnego węzła kolejowego na linii Pekin-Hankou.

Szanghaj, 11. 10. (PAT) Niezwykle ulewne deszcze **sparaliżowały prawie zupełnie akcje bojowe** na froncie szanghajskim.

Na innych frontach.

Pekin, 11. 10. (PAT) Podczas gdy w okolicach Czi-Czia-Czuang toczy się wielka bitwa wojska japońskie zaatakowały pozycje chińskie na południowym brzegu rzeki Huto i zajęły wysuniętą część chińskiej linii obronnej w rejonie Ping-Czan. Inne oddziały japońskie zawładnęły dziś rano wioską Czim-Tsui, leżącą o 12 km na północ od Czi-Czia-Czuang. Oddziały chińskie, broniące Czi-Czia-Czuang, **rozporządzają ciężką artylerią** i dość znaczną liczbą samolotów. Japońscy rzeczoznawcy wojskowi przyznają, że wytrzymałość fortyfikacyj chińskich i niezwykła zdolność oporu Chińczyków **czynią zdobycie Czi-Czai-Czuang o wiele trudniejszym,** niż zdobycie Papao-Ting. Jednakże na południe od Czi-Czia-Czuang samoloty japońskie nie wykryły żadnych silniejszych linij obronnych, aż do rzeki Żółtej.

Tymczasem wojska japońskie w prowincji Szan-Si posuwają się ku południowi i zbliżają się do Tai-Yuan-Fu. W wypadku rychłego zdobycia Czi-Czia-Czuang miasto Tai-Yuan-Fu zagrożone byłoby również od strony wschodniej.

W pobliżu Kuo-Szien w prowincji Szan-Si toczy się zażarta bitwa. Chińczycy pomimo ciężkich strat, **odpierają ataki japońskie,** idące w kierunku Tai-Yuan.

W północnej części prowincji Szan-Si gówna kwatera chińska dokonuje przegrupowania oddziałów. Na froncie tym Chińczycy zamierzają **przejść do kontrataku.** Na skutek wylewu rzeki Tse-Yy, która przecina prowincję Hopei z południa na północ, przerwane zostało połączenie kolejowe pomiędzy Tientsinem a Pukeu, utrudniając w znacznym stopniu zaopatrzenie oddziałów japońskich.

Agencja Central News donosi z Kantonu, że **27 samolotów japońskich bombardowało** wczoraj linię kolejową Kanto—Hankou, przerywając w kilku miejscach tor kolejowy i niszcząc 2 mosty.

Włochy odpowiedziały odmownie na propozycję rozmów w trójkę.

Paryż, 11. 10. W sobotę rano minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano, wręczył ambasadorowi W. Brytanii i chargé d'affaires Francji w Rzymie, odpowiedź rządu włoskiego na notę francusko-angielską z dn. 2 bm., zapraszającą Rzym do rozmów we „trójkę" w sprawie wycofania ochotników zagranicznych z Hiszpanii i przyśpieszenia likwidacji wojny domowej na półwyspie Pirenejskim.

Według dziennika „Intransigeant", zazwyczaj inspirowanego przez Quai d'Orsay, odpowiedź rzymska zawiera trzy następujące główne punkty:

1) Włochy skłonne są do prowadzenia dalszych rokowań **na tej samej zwykłej dyplomatycznej drodze** i to nie tylko w sprawie Hiszpanii, ale również co do wszystkich innych spornych zagadnień.

2) Włochy nie uważają jednak za możliwe wzięcie udziału w specjalnie zwołanej konferencji, **na którą Niemcy nie byłyby również zaproszone.**

3) Dla uniknięcia ponownych indywidualnych zaproszeń Włochy sugerują jako metodę najprostszą **rozpatrzenie całej sprawy hiszpańskiej w londyńskim komitecie nieinterwencji, w którym wszystkie mocarstwa są reprezentowane.**

„Cabo Santhome" został storpedowany.

Bone, 11. 10. (PAT). Wczoraj około godz. 6 rano hiszpański statek rządowy „Cabo Santhome", płynący z Z. S. R. R. do Hiszpanii, zaatakowany został w odległości 45 mil od wybrzeży Algeru pomiędzy La Calle i Bone **przez dwa nieznane torpedowce.** Torpedowce ostrzeliwały statek prawie przez godzinę, wzniecając **pożar na rufie.**

„Cabo Santhome' po nadaniu sygnałów „S. O. S." osiad na skałach w pobliżu przylądka Rosa, torpedowce zaś szybko odpłynęły.

Do godz. 14,30 widać było dym, wydobywający się z palącego się statku. O godz. 14,45 na statku nastąpił silny wybuch, po czym „Cabo Santhome" **zatonął.** Spośród członków załogi jest **jeden zabity i 6-ciu rannych.** Pozostali przybyli na łodziach do La Calle. Hydroplany francuskie poszukiwały daremnie nieznanych torpedowców.

Piękny dar ziemi nowogródzkiej dla armii.



W Nieświeżu odbyła się w obecności prezesa zarządu głównego LOPP gen. dyw. Berbeckiego uroczystość przekazania armii 3 samolotów typu RWD 8, ufundowanych dla armii polskiej przez społeczeństwo ziemi nowogródzkiej. Na zdjęciu biskup Niemira, sufragan diecezji pińskiej, błogosławi jeden z samolotów.

Nowe horyzonty

na polskim rynku zbytu.

Reklama prasowa jako współczynnik w rozwoju przemysłu.

W nowoczesnym rozwoju handlu i przemysłu, ogłoszenie przestało być „biletem wizytowym“ firmy czy przedsiębiorstwa, składanym czytelnikom za pośrednictwem prasy w dniach uroczystych. Ponad sławę i tradycję firmy, duch czasu wypisuje imię towaru, który idzie do współzawodnictwa i tylko zależnie od jakiści i taniości zwycięża lub ginie.

Ogłaszanie pewnego, ściśle określonego towaru stało się dziś koniecznością życiową. Firma musi mieć na składzie atrakcyjny, ciekawy towar i reklamować go odpowiednio, gdyż nieuświadomienie klienta pod względem towaru wartościowego i godnego nabycia jest jeszcze bardzo znaczne. Korzyści z tego ciągnie natomiast towar lichy i tandetny.

Zobaczymy, jak wygląda to w życiu praktycznym. Wszak mało kto wie, jakiej marki kołnierzyka ma żądać w magazynie! Kołnierzyk to pojęcie jakiejś przepaski białej na szyi; zamiast kapelusza określonej marki, nosi się zwykłe i często liche nakrycie głowy; zamiast płaszcza gabardinowego, jakieś „nieprzemakalne“ paskudztwa; zamiast laski malaga, jakiś pokręcony patyk, zamiast uszytej na miarę koszuli — tandetne brzydoty itd. Przykładów możnaby przytoczyć dużo. Nawet w dziedzinie tak intymnej, jak kosmetyka, kupujący pozostawiony jest na pastwę nieświadomości i czeka, co w sklepie wcisną mu do ręki. Piękna Pani gubi się w powodzi pudełek z mąką, imitującą puder, nie wie również, jakie perfumy są w danym sezonie modne.

Faktem jest, że Polska stanowi idealny kraj dla działania reklamy poszczególnych gatunków towaru. Nie jesteśmy bowiem podobni pod tym względem do Amerykanów, obce nam są zjawiska uniformizmu i standaryzacji. Żadna sugestia nie narzuci nam słomkowego kapelusza na lato i żadna z pań nie przymierzy sukni z fabryki masowej produkcji.

Kwestia zubożenia ogólnego nie odgrywa tu większej roli. Gdyby kupcy brali wyłącznie pod uwagę budżet domowy obywatela, a nie impulsywność i upodobania kupującego, to długi szereg towarów, mających zbyt w Polsce, leżałby dotąd w składach, nie mając żadnego zbytu. Wspomnimy tylko takie fakty, że patefony, wyposażone bogato w płyty, a ostatnio aparaty radiowe, posiadają u nas domy, w których brak dwu widelców do pary; że ozdobne futra są owocem największych poświęceń; że piękna bielizna jest rezultatem systematycznego głoszenia, a sprzęt sportowy młodzieży nabyty za cenę obywania się bez najpotrzebniejszej książki szkolnej.

Rynek nasz ponad stan zmieścił w budżetach domowych nieprzebraną ilość zdobyczy kultury i techniki, a więc właśnie tych artykułów, które przede wszystkim potrzebują reklamy, jako wychodzące poza ramy artykułów „pierwszej potrzeby“. Istnieją jeszcze dalsze, niewykorzystane możliwości dla tych artykułów na rynku polskim i w tym kierunku reklama prasowa, jako pierwszy i główny czynnik reklamowania towarów, ma ogromnie doniosłe znaczenie.

Żaden inny środek nie zastąpi bowiem ogłoszenia, ani najpiękniejszy plakat, ani reklama żywa, czy ruchoma. Jak poprzednio wspomniano, przyczyną nieznajomości pewnych towarów na rynku jest brak uświadomienia nabywcy. I tu otwiera się pole do wielkiej akcji dydaktycznej, którą spełnić może tylko gazeta. Pedagogia codziennego pisma znajduje bowiem należyty i naturalny oddźwięk u czytelnika i tylko sugestywne słowa gazety, systematyczne kształcenie smaku i gustu, oraz propagowanie zwiększenia pewnych potrzeb kulturalnych — podnieść może poziom konsumcji, a zarazem produkcji.

Umiejętne operowanie słowem, trafiającym na podatny grunt, powoduje cuda powodzenia, świadectwa, których mamy w sukcesach przedsiębiorstw europejskich i zamorskich, którym umiejętna reklama prasowa otwarła drogę do dobrobytu i także polskiemu rynkowi zbytu otworzyć może nowe rozległe horyzonty.

Umysłowo chora uciekła z zakładu i utopiła się w stawie.

Starogard. (jw) W dniu 25 ub. m. zbiegła z zakładu psychiatrycznego w Kocborowie umysłowo chora **Bejchowska Marta.** Wszczęte natychmiast poszukiwania za uciekinierką nie dały pomyślnego rezultatu. Dopiero w dniu 7 bm. znaleziono zwłoki umysłowo chorej w stawie obok zagrody p. Piłata w Okolu za Kocborowem. Nie wiadomo, czy Bejchowska popełniła samobójstwo, czy też uciekając wieczorem z zakładu, wpadła do stawu i utonęła.

157 telefonów i milczące głośniki.

Rekordowe zainteresowanie wynikami piłkarskimi i służba informacyjna „Dziennika Bydgoskiego“.

Niedziela przeszła pod znakiem zainteresowania sportem. Dwa mecze reprezentacji piłkarskiej spowodowały, że nawet ludzie, normalnie mało zajmujący się tym, co się dzieje na boiskach, martwili się tym, jak sobie Polacy dają radę z Jugosłowianami i Łotyszami.

Polscy piłkarze pięknie dali sobie radę; zwyciężyli. Każdy chciał o tym wiedzieć jak najprędzej i w tym wypadku przyszła z pomocą zorganizowana **służba informacyjna „Dziennika Bydgoskiego“.**

W czasie między godz. 17 a 19,15 dyżurny telefon redakcyjny odzywał się

157 razy.

157 entuzjastów sportu pytało się o wyniki i otrzymywało radosną odpowiedź o zwycięstwie na obu frontach. Szczęśliwie się więc złożyło, że **inauguracja sportowej służby informacyjnej „Dziennika Bydgoskiego“ była tak przyjemna i dla informujących i dla informowanych.**

Zawiedli się tylko sportowcy na **„Polskim Radio“.** Nadaremnie oczekiwali transmisji sportowej z Katowic albo z Warszawy. Przez cały dzień było głucho. dopiero o 9 wieczorem (mecz był o 12 w południe!) otwarto mikrofon dla sportu na 10 minut! Za to mówiono długo i szeroko o zjeździe rezerwistów i Żułowie. Że tych transmisyj nikt nie słuchał, to panów z radia nie obchodzi, to, że **radioabonenci chcą transmisyj żywych i aktualnych, to też nie jest ważne!**

„Polskie Radio“ nie powinno tak lekceważyć zainteresowań słuchaczy, bo to się może na nim samym najbardziej zemścić!

Podstępne metody żydów

w walce z pionierami polskiego handlu na Kresach Wschodnich.

Przypadkowo zetknęliśmy się z pewnym **kupcem-Wielkopolaninem,** który w tym roku **otworzył skład bławatów** w jednym z większych miast **na Kresach Wschodnich.** Skorzystaliśmy z okazji, by dowiedzieć się nader **ciekawych szczegółów** akcji osiedleńczej, stosunków na Kresach i walki, jaką żydzi prowadzą z kupcem-chrześcijaninem. Niestety, nazwiska naszego rozmówcy podać nie możemy, ze względu na to, że zaszkodzilibyśmy mimo woli młodej placówce handlowej Wielkopolanina. **W branży bławatnej olbrzymią przewagę wytwórczą mają żydzi,** w ich ręku znajduje się większość fabryk i na pewno **mściliby się na Polaku,** który już doskonale poznał ich podstępne metody walki konkurencyjnej.

Nie łatwo było osiedlić się w kresowym mieście. Żydzi są tam w większości, a już **98 procent nieruchomości** do nich należy, to też ogromnie trudno wynająć skład. Na szczęście, miejscowe społeczeństwo chrześcijańskie odnosi się **nader życzliwie do akcji osiedleńczej Wielkopolan i Pomorzan,** to też udało się wynająć skład w domu nieżydowskim.

Kupiec-osiedleniec obok przychylności społeczeństwa polskiego napotyka jednak na niesłychanie zaciętą walkę ze strony żydów. Metody tej walki są nacechowane bezwzględnością i iście żydowską perfidią. **Żydzi miejscowi posyłają do fabryk w Łodzi listy, oczerniające placówki polskie, wskazując, że te na kredyt nie zasługują, że Polacy rozrzucają ulotki z hasłem „Swój do swego“ i że należy im odpowiedzieć odwetem ze strony żydów.** W Łodzi pod pokrywką **tajnej „Ligi obrony praw człowieka“** skupia się szereg firm żydowskich, które prowadzą **bezwzględną walkę z wszystkim, co polskie. Z wielką solidarnością żydzi wśród siebie przestrzegają hasło, że żyd winien kupować tylko od żyda.** Kupiec-osiedleniec na Kresach nie może liczyć na najmniejsze względy u żydów, na najmniejsze poparcie...

— A jak się tu dzieje? — zapytuje rozmówca. Nasi kupcy nie są tacy solidarni. Wciąż się walczy o tę solidarność, ale jeszcze **znajdują się tacy, którzy przyjmują przedstawicieli żydów.** Już tego mamy się prawo domagać od fabryk, by nam przesyłały **przedstawicieli chrześcijan,** a te, które się do tego nie zastosują — te **należałoby bezwzględnie bojkotować.** Powinniśmy znaleźć reakcję na tę walkę, którą żydzi wytoczyli naszym kupcom na Wschodzie. Pamiętajmy o tym, że kupcy polscy — pionierzy walczyć tam muszą z bezwzględną konkurencją żydowską, że wyrzekli się wielu potrzeb kulturalnych w walce o ideę unarodowienia handlu na Kresach i że powinni odczuć, iż o nich pamiętamy.

Druga sprawa, którą poruszył nasz rozmówca podczas swego pobytu w Bydgoszczy, to **potrzeba wzmożenia akcji osiedleńczej.** W całym szeregu miast kresowych daje się odczuwać **brak wielu przedsiębiorstw chrześcijańskich,** szczególnie składów artykułów kuchennych, porcelany, żelaza, drogerii itp. Placówki te będą miały zapewnione powodzenie, a miejscowa ludność chrześcijańska przyjmie osiedleńców otwartymi ramionami, darząc ich pomocą, przychylnością i uprzejmością. **Wskazane, aby większe firmy handlowe ułatwiły osiedlenie się na Kresach swym długoletnim pracownikom.** Niektóre firmy poznańskie etablowały już paru swych pracowników na Kresach Wschodnich. Za ich przykładem winny też pójść wielkie domy handlowe na Pomorzu.

— **J. Koł.**

Ofiara na F.O.N.



Armia nasza pozyskała jeszcze jeden samolot RWD 10 dla celów obrony kraju, ufundowany przez Krajowe Towarzystwo Telefunken. Został on uroczyście przekazany na ręce p. wiceministra gen. Głuchowskiego przez przedstawicieli fabryki odbiorników radiowych Telefunken w dniu 26-go września 1937 r.

Jubileusz teatru w Katowicach.



Teatr Polski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach obchodził w dniu 7 bm. uroczyście jubileusz swego 15-letniego istnienia i chlubnej działalności na polu krzewienia słowa i kultury polskiej na Śląsku. Zdjęcie przedstawia popiersie Stanisława Wyspiańskiego w Teatrze w Katowicach.

Mąż holenderskiej następczyni tronu gościem Mielżyńskich.

Poznań, 11. 10. (PAT) Wczoraj o godzinie 16-ej przejechał książę małżonek następczyni tronu holenderskiego **Bernard zur Lippe v. Biesterfeld** samochodem granicę polską **w Kopanicy,** gdzie powitał go jego osobisty przyjaciel p. **Józef Mielżyński.** Książę Bernard, który sam prowadził maszynę, przybył ze swojej majętności **Wojnowo,** położonej tuż przy granicy polskiej. W towarzystwie jego znajdowali się jego młodszy brat **ks. Erwin zur Lippe Biesterfeld, baronowa de Braune, hr. Weleseck, ks. Windischgraetz i hr. Listepf.** W trzech samochodach udali się następnie goście zagraniczni do Poznania, gdzie zatrzymali się na lampce wina w Bazarze. Ks. Bernard, będący zapalonym myśliwym, był w znakomitym humorze i wyraził swe zadowolenie z udziału w dzisiejszym polowaniu **w Iwnie, w pow. średzkim** na terenach p. Ignacego Mielżyńskiego, który jest ojcem chrzestnym ks. Erwina. Po krótkim postoju całe towarzystwo udało się w dalszą drogę.

Tragiczny zgon policjanta ofiary zbrodni w Laskowicach

Świecie. (t) Przed paru dniami pisaliśmy, że w Laskowicach doszło do bójki między kilku osobnikami, przy czym interweniował starszy posterunkowy **Stanisław Kawczyński** z pobliskiego posterunku Jeżewo. Kilku uczestnikow bójki rzuciło się na policjanta, a niej. Władysław Kruszczyński zadał mu silny cios sztachetą w głowę. Policjant padł bez przytomności na drodze. Mimo natychmiastowej opieki lekarskiej i przewiezienia do szpitala w Świeciu **ranny nie odzyskał przez okres całego tygodnia przytomności i w takim stanie zmarł w niedzielę 10 bm.** w godzinach popołudniowych.

Śp. Kawczyński liczył 38 lat życia i osierocił żonę oraz troje dzieci.

Wojna gwiazd filmowych.

Odbywa się ustawiczny połów gwiazd europejskich dla filmu amerykańskiego. Nie ma miesiąca, abyśmy się nie dowiedzieli, że ta czy inna gwiazda europejskiego firmamentu została porwana do Hollywood. Dowiedzieliśmy się na przykład o zaanektowaniu ostatnio przemiłej Francuzki Danielle Darieux Hansa Jaraya, czy wreszcie Franciszki Gaal.

Europa jest jakby „kadrą uzupełnień" amerykańskiego filmu, jest rezerwuarem, z którego czerpie się nowe siły, nowe twarze dla filmu nowego świata. Wprawdzie Ameryka jest na tyle szlachetna, że część tego łupu nam zwraca. Oddała Lilianę Harvey, Janningsa, Chevaliera i tylu innych. Lecz większość gwiazd zatrzymała.

Od wielu lat reżyserzy amerykańscy odbywają rokrocznie regularne podróże do Europy w poszukiwaniu nowych gwiazd. Zwracają przy tym najbaczniejszą uwagę na Francję, Auglię, Szwecję (ojczyzna Grety Garbo!), Danię i Austrię, skąd w ostatnich czasach porwano sporo artystów do Ameryki.

Oprócz wymienionych już wyżej — Jaraya, Gaal i Darieux — niebawem mają odjechać do Ameryki: Fernand Gravet i Jane Renouard z Francji, Ariana Borg ze Szwecji, Sigrid Gurie z Norwegii, z Londynu Rober Donat, z Wiednia Rosa Stadner, Ilona von Haymassi.

Ten napływ nowych sił europejskich do Hollywood nie spotyka się bynajmniej z entuzjastycznym przyjęciem ze strony „tubylczej" kolonii filmowej. Amerykańscy aktorzy poczynają się już burzyć i protestować przeciwko napływowi europejskich konkurentów.

Amerykanie zaczynają narzekać na „europeizację" amerykańskiego filmu, na „wynaradawianie" Hollywood...

W tej kampanii przeciwko europejskim gwiazdom pierwsze skrzypce grają przede wszystkim artystki amerykańskie, najbardziej obawiające się europejskich rywalek. Bo też imigracja do Hollywood składa się w większej części z kobiet — i to zarówno wśród gwiazd, jak i wśród statystek.

Na czele owego ruchu protestacyjnego przeciwko napływowi gwiazd europejskich stoją trzy artystki: Joan Crawford, Loretta Young oraz Carola Lombard. Te trzy gwiazdy zainicjowały wraz z koleżankami wspólną akcję i przygotowały memoriał, zwracający się ostro przeciwko imigracji pozaamerykańskich sił do Hollywood. Memoriał ten ma być złożony w Białym Domu.

Stuprocentowe Amerykanki zwracają się nawet przeciwko tak zadomowionym w Hollywood gwiazdom jak Szwedka Greta Garbo, czy Niemka Marlena Dietrich, która nawet przyjęła obywatelstwo amerykańskie i naraziła się wielce hitlerowcom. Ale tym gwiazdom pozwala się wspaniałomyślnie pozostać w Hollywood — natomiast żądają kategorycznie barier imigracyjnych dla nowych gwiazd, mających przybyć z Europy.

Żądają też i usunięcia osiadłych dopiero od lat paru gwiazd — jak Claudette Colbert, Lily Pons czy Simone Simon. Zwłaszcza oburzenie zwraca się przeciwko Simone Simon i Lily Pons, które z miejsca zdobyły sobie gaże, na jakie Amerykanki muszą latami całemi pracować. Zapomina się jednak o ich europejskiej karierze...

Protestuje się nawet przeciwko Madeleine Caroll, przebywającej już od dłuższego czasu w Ameryce, posiadającej obywatelstwo amerykańskie. Pochodzi ona jednakże z Francji.

Protest obejmuje też Sonię Henię, która stała się gwiazdą pierwszej wielkości. Ba nawet uderza w Angielki — żąda usunięcia Jessie Matthews i Mauren O'Sullivan. Budzi też zazdrość wspaniała kariera Niemki Louizy Rainer.

Obawiają się też rodowite Amerykanki Elżbiety Gergner, która ma zamknięte granice Niemiec, ostatnio pracowała w Anglii, a obecnie w dobie kryzysu w Anglii zamierzała przenieść się do U. S. A.

Bezsilność Europy.

Czy idziemy ku ruinie cywilizacji europejskiej?

Praga. (KAP) „Deutsche Presse" zamieszcza dłuższy artykuł pióra znakomitego publicysty katolickiego, o. Fryderyka Muckermanna T. J., który, jak wiadomo, został wydalony z Niemiec i przebywa obecnie w Rzymie.

W artykule tym, o. Muckermann, zastanawiając się nad poważną sytuacją międzynarodową, w jakiej znajduje się obecnie Europa wskutek nadciągającej burzy ze Wschodu i powikłań na południu (Hiszpania), stwierdza, że minęły już czasy, gdy Europa występowała w roli arbitra nie tylko w sprawach własnych, ale i w kwestiach, dotyczących innych kontynentów. Dziś Europa milczy. Silniejszy przeciwnik bezkarnie gnębi słabszego, który próżno apeluje do humanitarnych uczuć europejskich. Europa niby to wysyła jeszcze statki i samoloty na obronę swych obywateli, Europa protestuje i niby to grozi. Lecz nikt jej dziś nie bierze na serio, nie przystępuje bowiem do spraw z należytą powagą i sumiennością.

W czym tkwi przyczyna takiego obniżenia prestiżu Europy? Chcąc to sobie uświadomić należy przestudiować duchowe dzieje Europy za ostatnie dwa stulecia i zrozumieć przeobrażenia, jakim w tym okresie ulegała. Jedną z ostatnich i najważniejszych przyczyn jest stopniowe kapitulowanie starego kontynentu wobec posuwającego się stale naprzód bolszewizmu, który zagarnia piędź po piędzi ziemi europejskiej. Nawet tam, gdzie wpływy komunistyczne zostały zgnębione, niejednokrotnie tworzy się po tym reżim, mało czym się od bolszewizmu różniący, jeśli chodzi o lekceważenie indywidualności i o metody kolektywnego terroru.

Jedna dziś tylko pozostała potęga, mogąca podtrzymać dawne tradycje i zapewnić opiekę i obronę wielowiekowej spuściźnie cywilizacji europejskiej. Tą potęgą jest papiestwo. Nie ma dziś w całej Europie uzbrojonej do ostatnich granic możliwości, człowieka, który by równie dzielnie, równie bohatersko walczył o święte dziedzictwo narodów, jak wielki starzec papież Pius XI.

Na pozór wobec straszliwych zmagań się dwóch potęg na Dalekim Wschodzie, wobec wojny domowej w Hiszpanii, wobec rewolucyjnych wpływów dających się we znaki w wielu krajach, wobec zwiększającego się chaosu i przebudzenia najbardziej dzikich instynktów, walka ta zdaje się być beznadziejna. Lecz Europa zawsze, jak to wykazuje historia, była krnąbrnym dzieckiem, które ujarzmić może jedynie ktoś, kto posiada cnotę, cierpliwość i wytrwałość. Warto sobie przypomnieć tragiczne dnie inwazji Hunów, wyprawy Mahometan, wojny z Turcją. Nie fizyczna potęga wojsk, ani zdolności strategiczne ich przywódców decydowały o ostatecznym zwycięstwie lecz **Idea i Wiara**, których obrońcą na ziemi jest papież. Wiara to sprawiła, że w momentach powszechnego zdawałoby się i ostatecznego rozdźwięku pomiędzy narodami Europy następowała czasowa jednomyślność i harmonia, jak np. za panowania Karola Wielkiego i Otona I. I w owej epoce panował materializm i w owej epoce Stolica Apostolska musiała dokładać wszelkich starań, by obronić Europę. Wystarczy sobie przypomnieć również bitwę pod Lepanto. Jeszcze na godzinę przed decydującą rozprawą zjednoczonych flot weneckiej i hiszpańskiej z Turkami, w armii włoskiej panował chaos. Zwycięstwo zostało odniesione dzięki entuzjazmowi i porywowi wiary jednego człowieka. Tę samą analogię da się przeprowadzić do obrony Wiednia przez Jana Sóbieskiego.

Historia wykazuje, że Europa może dziś osiągnąć jedność jedynie na podstawach wspólnej idei chrześcijańskiej, której uprawnionym reprezentatem jest papież. Jak widzimy, wraz z zanikiem ideałów chrześcijańskich zanika w życiu publicznym wielkich mocarstw „mentalność europejska". Jasnym więc jest, że pewną wspólność poglądów może Europa osiągnąć na nowo jedynie wówczas, gdy nastąpi odrodzenie idei chrześcijańskiej. (KAP)

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

DYKTATURA PARTII CZY SOWIETÓW?

Prasa sowiecka donosi, że ostatnio trockistowsko-bucharinowscy „wrogowie ustroju sowieckiego" w swej agitacji używają nowego chwytu polemicznego, „insynuując", że w ZSRR niema władzy Sowietów, a jest dyktatura partii komunistycznej, Sowiety zaś nie grają żadnej roli. Tego rodzaju agitacja znajduje posłuch u ludności. Prasa sowiecka wobec tego stara się wyjaśnić ludności, że w „ZSRR nie ma dyktatury partii, lecz jest „dyktatura klas pracujących" i że pełnia władzy należy nie do partii, lecz do Sowietów.

NIEZADOWOLENIE Z REPUBLIKI TATARSKIEJ.

„Prawda" ostro atakuje stosunki panujące w sowieckiej republice tatarskiej. Władzę dzierżą tam „burżuazyjni nacjonaliści", którzy ignorują „konstytucję stalinowską", nie prowadzą żadnej propagandy przedwyborczej itd. Komuniści tatarscy działają w porozumieniu z duchowieństwem muzułmańskim, które prowadzi aktywną robotę antysowiecką. Z wynurzeń „Prawdy" wynika, że władze republiki tatarskiej mają podzielić los, jaki ostatnio spotkał inne muzułmańskie republiki w Turkiestanie i na Kaukazie.

ARESZTOWANIE DYREKTORA ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH.

Na stacji Kułunda aresztowany został dyrektor miejscowych elewatorów, Pochabow, który okazał się „szkodnikiem". Na jego rozporządzenie zwalono koło stacji na ziemię 12.000 ton pszenicy, która cała została zniszczona przez deszcze. Prasa sowiecka wyraża zadowolenie, że aresztowanie nastąpiło „wcześnie" i dyr Pochabow nie „zdążył zmarnować" 7 milionów pudów pszenicy, skierowanej do elewatorów kułudińskich, które według pojemności zajmują drugie miejsce w całej Syberii Zachodniej.

NIEPORZĄDKI W ZBOŻOWEJ GOSPODARCE.

Mimo ciągłych kar śmierci, za pomocą których rząd sowiecki chce „zapobiec" psuciu się zboża w śpichlerzach nadchodzą coraz nowe wiadomości o nieporządkach w transporcie i przechowywaniu zboża. I tak „Prawda" donosi ze stacji Kalundy w Syberii, że tam pod gołym niebem na ziemi znajduje się 12.000 ton pszenicy, gdyż śpichlerze nie są gotowe. Zbudowano tylko 1 elewator, lecz i on jest pusty, gdyż komisja w Nowosybirsku jeszcze nie przybyła i nie dała go do użytku.

CIĘŻKIE KARY ZA SABOTAŻ I TERROR.

Według obecnie obowiązującego kodeksu karnego ZSRR. za szpiegostwo, sabotaż i akcję terrorystyczną przewiduje się 10 lat więzienia, a w wypadkach poważnych karę śmierci przez rozstrzelanie. Obecnie Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR. postanowił za tego rodzaju przestępstwa przedłużyć termin kary więziennej do 25 lat.

REKORD LOTNICZY.

Jak donosi agencja „Tass", lotnicy sowieccy Gusarow i Glebow dokonali na lekkim kilkuosobowym samolocie „Sam—5—2 bis", konstrukcji inż. Moskalewa, przelotu wzdłuż trasy Moskwa—Krasnojarsk długości 3318 km. Tym samym ustanowiony został rekord światowy długości lotu w linii prostej dla samolotów klasy C.

Anglia buduje łodzie podwodne.



Flota brytyjska znowu się powiększyła o spuszczone w tych dniach na morze dwie nowe łodzie podwodne: „Triton" i „Undine"

Bomby zegarowe w Szanghaju.

Po wybuchu rewolucji hiszpańskiej, działania wojenne, jakie rozgorzały na półwyspie pirenejskim były przez wielu militarystów uważane jako eksperyment służący do wypróbowania nowoczesnej broni i jej skutków. Sprawdzono procentową celność strzałów artylerii zenitowej, wartość i skuteczność bomb lotniczych, oraz ich wartość niszczącą, demoralizującą przeciwnika. Bliskość państw o wysokiej kulturze i poczucie prawa międzynarodowego, zabraniającego używania w „konfliktach zbrojnych" gazów, prawdopodobnie zapobiegła wypróbowaniu tego środka. Obecnie nadchodzą wiadomości od naocznych świadków wojny na Dalekim Wschodzie, których opisy przewyższają swą grozą dotychczasowe relacje korespondentów wojennych. W czasie ataku lotniczego na Szanghaj działy się na ulicach miasta sceny, które mogły pozbawić człowieka zmysłów. Ciężkie bombowce japońskie z dużą szybkością przyleciały nad miasto tak, że publiczność znajdująca się na ulicach, nie zdążyła schronić się w bezpieczne miejsce. Zresztą takiego punktu nie było. Bo gdzież można się schronić przed bombą zegarową, przebijającą metrową warstwę asfaltu, oraz betonowe sklepienie również metrowej grubości. Pocisk taki nie wybucha przy silnym zderzeniu z twardą powierzchnią, lecz nastawiony na czas eksploduje po jego upływie. W promieniu 100 metrów jest niemożliwością, aby przy życiu została jakakolwiek istota ludzka. Autor opisu, który w pół godziny znalazł się na miejscu wybuchu torpedy powietrznej zobaczył potworny w swej grozie widok. Wiele martwych ciał ludzkich leżało pokotem straszliwie poszarpanych. Samochody ciężarowe wywoziły trupy poza teren wypadku, aby je gdzieś w odległym miejscu pochować. Straż ogniowa zmywała strumieniami wody potoki krwi, które płynęły ulicą. Jakaś amerykańska para małżeńska spaliła się w samochodzie. Pocisk, który uczynił takie spustoszenie ważył 500 kg i zabił 1047 ludzi. Dreszcze przechodzą człowieka, gdy się pomyśli, jakie spustoszenie będzie mógł uczynić pocisk 1000 kg rzucony w Europie.

Obchód 600-lecia śmierci Giotto.

Miasto Watykańskie. (KAP) We Florencji rozpoczął się Tydzień Sztuki Kościelnej, zorganizowany w związku z 600-ną rocznicą śmierci Giotto di Bondone, florenckiego malarza i budowniczego, który pierwszy wyzwolił sztukę włoską, w szczególności kościelną, spod wpływów sztuki bizantyjskiej. W obradach Tygodnia bierze udział przeszło sześciuset wysokich dostojników kościelnych i przedstawicieli władz świeckich. Przewodniczący Papieskiej Komsiji Centralnej do spraw Sztuki Kościelnej we Włoszech, ks. prałat inż. Chiapotta, dokonał inauguracji Tygodnia, po czym przesłano depesze hołdownicze do Ojca św., króla Włoch i szefa rządu. Przemówienie inauguracyjne wygłosił kardynał Dalla Costa, arcybiskup florencki, obierając za temat „Tradycja i nowości w sztuce kościelnej". Następny referat n. t. „Wartości dawne i nowe w sztuce Giotto" wypowiedział prof. Corrado Mezzana z Papieskiej Komisji do spraw sztuki kościelnej.

W Rosji usuwa się ludzi z brakiem zaufania.

Do Turkiestanu przybył z Moskwy przedstawiciel głównego zarządu komsomołu, Wierszkow i po przeprowadzeniu dochodzenia usunął cały zarząd komsomołu republiki uzbekistańskiej, jako nie wzbudzający zaufania politycznego i niegodny swej wysokiej godności. Jednocześnie usunięto szereg redaktorów pism, naczelników wydziałów itd. Większość usuniętych, oskarżonych o akty szkodnictwa, lub o stosunki z obcymi agentami, została osadzona w więzieniu. Ciekawe, że prezes uzbekistańskiego komsomołu, Artykow usunięty został rzekomo za „chamski stosunek do własnej rodziny".

KORONOWO. W czwartek 21 bm. odbędzie się w Koronowie jarmak ogólny. Spęd zwierząt dozwolony.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 października 1937 r.

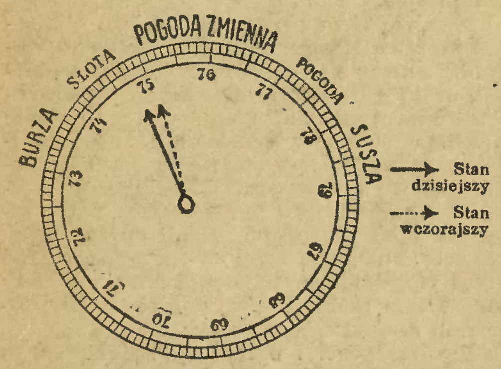
KALENDARZYK.

Dziś: Macierzyństwa N. M. P.
Jutro: Maksymiliana, Serafina.
Wschód słońca o godzinie 6.17.
Zachód słońca o godzinie 17.15.

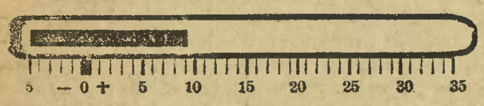
Stan pogody.

Stan pogody.

Nad Polską przepływa z zachodu powietrze polarno-morskie, które odznacza się znaczną wilgotnością warstwy przyziemnej i powoduje pogodę o zachmurzeniu zmieniającym się co do wielkości oraz miejscami przelotne deszcze. Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: 9 stopni w Wilnie, 9 w Gdyn,i 11 w Warszawie i Krakowie, 12 w Radomiu i Lwowie, 13 w Łucku i Zaleszczykach. Dziś w Bydgoszczy słonecznie, lecz chłodno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dość dużym i miejscami przelotny deszcz. Rano mglisto. Temperatura bez zmian.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 11—17 października:

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek **„JAN"**, pełna finezji i wdzięku komedia Bus-Fekete, koncertowo grana przez nasz zespół, który tworzą pp.: Jabłonowska, Morozowiczowa, Kierczyński, Serwiński i Tatrzański.

We wtorek, oraz dni następnych do piątku włącznie na repertuarze świetna komedia M. Bałuckiego **„KREWNIAK"**, na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

W sobotę daną będzie arcywesoła i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana **„KSIĘŻNA CZARDASZKA"** w premierowej doskonałej obsadzie.

— **Osobiste.** Pan Czesław Budnik, rodem ze Sadek pow. wyrzyskiego, wicestarosta powiatu lubawskiego, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do starostwa w Kartuzach. Dotychczasowy wicestarosta kartuski p. Sękowski obejmie stanowisko po p. Budniku w Nowymmieście nad Drwęcą.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. H. Sienkiewicza** w Bydgoszczy zawiadamia, że msza św. **za zmarłą nauczycielkę śp. Grobelską Czesławę** odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 7-ej rano w kościele Najśw. Serca P. Jezusa.

Ponowne zgłoszenie rocznika 1917 do rejestracji poborowych.

W październiku i listopadzie br. winni zgłosić się **ponownie** do rejestracji poborowych mężczyźni urodzeni w roku 1917 oraz mężczyźni należący do roczników starszych do 50 lat życia, którzy jeszcze się nie zgłosili do rejestru i nie figurują w listach poborowych.

Zgłoszenia uskutecznić należy w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy przy ulicy Grodzkiej 25, pokój 3, w godzinach urzędowych od 9—13 według rozplakatowanych na słupach ogłoszeniowych obwieszczeń i planu, na które zwraca się szczególną uwagę.

Rozbudowa Bydgoszczy posuwa się szybko naprzód.

Nowa wzorowa szkoła na Zimnych Wodach.

Bydgoszcz posiada najlepiej i najwyżej zorganizowane szkolnictwo.



U góry: Poświęcenie nowowybudowanego gmachu szkolnego przez ks. kan. Schulza.
U dołu: W przestronnym korytarzu zgromadzona młodzież i przedstawiciele wadz podczas przemówienia prezydenta Barciszewskiego.

(ak) Tempo rozwoju i rozbudowy Bydgoszczy jest nadzwyczajne. Dorobek miasta powiększa się z każdym miesiąsem i poszczycić się możemy szeregiem bardzo poważnych pożycyj. W szczególności w dziedzinie szkolnictwa, będącego w rękach niestrudzonego decernenta p. **radcy Mencla,** mamy w ostatnich latach do zanotowania zadziwiający postęp. Do bardzo pochlebnej opinii o szkolnictwie bydgoskim dodać należy jeszcze jedną, wypowiedzianą podczas sobotniej uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkolnego w Zimnych Wodach przez **kuratora Okręgu Szkolnego p. dr. Jakubca,** a streszczająca się w tym, że **Bydgoszcz stanęła wśród tych miast, które mają najlepiej i najwyżej zorganizowane szkolnictwo.**

Wykończona niedawno budowa nowej, wzorowej szkoły powszechnej trzeciego stopnia w Zimnych Wodach jest dowodem niezwykłej troskliwości zarządu miejskiego zwłaszcza dla uboższej ludności naszego miasta. Kosztem blisko 100.000 złotych wybudował magistrat piętrowy gmach szkolny o szerokich oknach, w którym dziatwie z pobliskich baraków nie tylko udostępni się naukę, lecz również podczas zimy znajdzie ona tam pokarm.

W urocystości poświęcenia nowej szkoły wzięli udział **ks. kanonik Schulz, prezydent Barciszewski, wiceprezydent dr Nawrowski, kurator okr. szk. dr Jakubiec, inspektor szkolny Żurek, radca Mencel, radca Seidel, inż. Orlicz** i kilku radnych miejskich. Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Schulz,** który przy tej okazji wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając, że dom rodzinny, szkoła i kościół muszą współdziałać i być sprzymierzeńcami, bo tylko łączność tych trzech czynników najlepsze daje usługi ojczyźnie i na nich buduje się potęgę państwa. W chwili poświęcenia gmachu przez księdza kanonika, dziatwa szkolna z bukiecikami kwiatów w ręku, zgromadzona na obszernym korytarzu, odśpiewała „Kto się w opiekę".

Z kolei zabrał głos prezydent miasta Barciszewski, który zaznaczył, że rodzice z obawą wyczytali w prasie o przejawach w naszym szkolnictwie, lecz wierzą, że **szkoła pójdzie po tej linii, po której kroczyć powinna.** Nie ma jednak obawy co do naszego terenu, bo **tutejsze społeczeństwo jest zanadto katolickie i przywiązane do Kościoła i państwa,** aby temu społeczeństwu mogło cokolwiek zagrażać i jeśli coś nie szło by po linii wychowania katolickiego, zmietli by z powierzchni. W końcu włodarz miasta dziękował szczególnie **p. inż. Orliczowi** i wykonawcom prac za dokonane dzieło, po czym oddał budynek władzom szkolnym do użytku.

Kurator **dr Jakubiec** dziękował magistratowi za urządzenie tak wzorowej szkoły i zaakcentował w swym przemówieniu m. in., że charakter musi być oparty na **zasadach chrześcijańskich i miłości ojczyzny.** Na tym stanowisku stoi minister oświaty i rząd chce, żeby te zasady były wpajane w dusze. We wszystkich przemówieniach, wygłoszonych podczas uroczystości, nie trudno było dopatrzeć się aluzyj do destrukcyjnej i deprawującej dusze działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego prezesa Kolanki i towarzyszy.

W końcu przemówił kierownik szkoły p. **Młodecki,** składając w imieniu nauczycieli podziękowanie za wybudowanie pięknego gmachu szkolnego. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Prezydenta i Marszałka, odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono podniosłą uroczystość.

Nowy gmach wybudowany został według projektu **p. inż. Orlicza** i obejmuje 11 wielkich klas, pełnych światła, salę rysunkową i salę do robót ręcznych, gabinet lekarski i mieszkanie kierownika. Pomieszczenie znajdzie **600—700 dzieci.** Szkoła zaopatrzona jest w najnowocześniejsze urządzenia. Kierownikiem budowy był p. **Edward Kozłowski,** prace murarskie i ciesielskie wykonał p. **budowniczy Wojciechowski,** malarskie p. **Jasiewicz,** instalacyjne p. **Sosnowski,** zduńskie firma **Stęszewski,** dekarskie p. **Niemczewski,** instalacje elektryczne firma **Jączkowski,** a prace stolarskie **p. Orłowski.**

Tegoroczny „Dzień Oszczędności".

35 krajów obchodzi w dniu **31 października** „Dzień Oszczędności" w ich liczbie również i Polska.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności ustalił już ramy, w jakich mają się odbywać tegoroczne obchody.

Dla dzieci i młodzieży zorganizowany zostanie radiowy konkurs oszczędnościowy. We wszystkich miejscowościach powstaną lokalne komitety propagandy oszczędności.

W ramowym programie przewidziane są uroczyste nabożeństwa z kazaniami na temat oszczędności, pochody młodzieży, koncerty, zawody sportowe i akademie w szkołach, związkach i stowarzyszeniach.

— **Rodzina Kolejowa** urządza dla żon i córek członków we wtorek, środę i czwartek dnia 12, 13 i 14 bm. o godz. 18 **praktyczny pokaz przerobu owoców i suszenia warzyw.** Opłata 1 zł. Pokaz odbędzie się w górnych ubikacjach dożywialni obok gmachu dyrekcyjnego, wejście ul. Dworcowa 63. 20240)

Z ruchu Ch. Z. Z.

W poniedziałek 11 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego** w hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

50 nagród pieniężnych i innych

w konkursie

„Dziennika Bydgoskiego"

Kupon konkursu
„Dziennika Bydgoskiego"

Imię, nazwisko: ....
Adres: ....
Rozwiązanie: ....

Kupon ten prosimy wypełnić po obliczeniu łącznej liczby gazet w obydwu stosach gazetowych. wyłożonych w jednym z okien wystawowych naszego wydawnictwa (ul. Poznańska 14 względnie ul. Dworcowa 5). Nie znaczy to, że należy podać liczbę gazet z obydwu okien, a podać jedynie ilość gazet, zawartych wprawdzie w obydwu stosach, wystawionych jednak **w jednym** z okien. Ilość gazet w obydwu oknach jest równa.

Odpowiedzi kierować należy do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w terminie do 15 października.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

— **Repertuar kin:** Słońce: „Jedna na milion". Stylowy: „Promienie zagłady". Świt: „Boccacio". Mątwy: nieczynne.

— **Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Orłem".

Koncert Witolda Małcużyńskiego i Eugenii Umińskiej odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 20 w auli Państw. Liceum Pedagogicznego. Laureat konkursu szopenowskiego wraz ze świetną skrzypaczką wystąpią tego samego dnia przed południem, dając koncert dla młodzieży szkół średnich.

Nowe chodniki na ul. 6 Stycznia. Poza nowoczesną instalacją wielkich lamp elektrycznych na ul. Król. Jadwigi, Solankowej i Marsz. Piłsudskiego Zarząd Miejski przystąpił do renowacji ulic. Ostatnio ul. 6 Stycznia przybrała piękny wygląd przez zastąpienie zniszczonych chodników nowymi wraz z szerokimi krawężnikami betonowymi.

Wyróżnienie kupca inowrocławskiego na Wołyniu. Osiadły na Wołyniu kupiec z Inowrocławia p. Roman Ziętara otrzymał I nagrodę na konkursie okien wystawowych zorganizowanym z okazji Targów Wołyńskich w Równem. Wyróżnienie to wykazuje przodującą rolę kupiectwa wielkopolskiego na Kresach.

Z obrad Rady Miejskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej debatowano nad ustaleniem wysokości i wymiaru podatków miejskich na rok 1938. W sprawie podatku kom. od przemysłu i handlu zabierali głos pp. radni: Michalski, Łuczkowiak i Marek, domagając się ze względu na ciężkie położenie tut. rzemiosła i drobnego kupiectwa, poważnej obniżki wyżej wymienionego podatku. Wniosek ten jednak odrzucono. Podatek miejski od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych obniżono. Plan prac jesiennych dotyczący robót ulicznych i kanalizacyjnych zaakceptowano. Jeszcze raz rozpatrywano wniosek radn. p. Michalskiego o przemianowanie ulicy Średniej na ul. Śp. Bujaka, wachmistrza skrytobójczo zamordowanego w Mińsku Mazowieckim przez żyda Chaskielewicza. W wyniku głosowania projekt ten odrzucono. Na tym zakończono obrady.

—::—

ŁABISZYN. (lm) Ub. niedzieli zostało zwołane zebranie organizacyjne KSM. Ż. w Ojrzanowie. Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. prob. Schmidt oraz ks. wik. Krotoszyński z Łabiszyna. Na wstępie ks. prob. Schmidt wobec licznie zebranych pań omówił cele i zadania KSM. Ż., po czym wybrano zarząd w następ. składzie: M. Płonkówna, prezeska, J. Szymanowska, sekr., A. Borowiakówna, skarbniczka, oraz jako naczelniczka p. J. Allerówna. Członkiń zapisało się na miejscu 22.

MOGILNO. (mk) Pod miastem pojawił się niebezpieczny pies, który pogryzł poważnie Poradę F. mechanika z Mogilna, Radkego również z Mogilna oraz Koziorowskiego B. i Kamrowskiego J. z Stawisk. Lekarz stwierdził chorobę wścieklizny i zarządził leczenie pokąsanych osób. Psa zabito oraz wydano na terenie miasta zarządzenie trzymania psów na uwięzi.

TRZEMESZNO. (mk) Dwóch uczniów gimnazjalnych Konarski E. i Wabarski J. urządziło sobie przejażdżkę kajakiem po jeziorze trzemeszeńskim. Opodal wsi Popielewo wywrócił się kajak z chłopcami i wpadli oni do wody. Na wołania o ratunek pośpieszyli z pomocą pracujący w pobliżu ludzie, którzy uratowali tracących siły chłopców.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem grodzkim odpowiadała ostatnio Niemka A. Hettmann, żona rolnika z Woźnik pod Gnieznem, oskarżona o zniewagę urzędnika. Do zagrody Hettmannów przybył w kwietniu br. sekwestrator urzędu skarbowego w Gnieźnie p. Wegenke celem zajęcia zboża. Podczas wykonywania tych czynności, obrzuciła go oskarżona obelżywymi słowami „polska świnia, polski bandyta" itp. Oskarżona do winy się nie przyznała. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał nielojalną Niemkę na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.

— Do mieszkania p. W. Szelągowskiego przy ulicy Trzemeszeńskiej 15 włamali się dotąd nie wykryci sprawcy i zabrali futro damskie, etui srebrne z dedykacją, pistolet aut. nr 320889, obligacje pożyczki dolarowej i walizkę. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 450 zł.

— Wybranego na burmistrza m. Witkowa, dotychczasowego sekretarza miejskiego p. Gańczę z Witkowa władza nadzorcza nie zatwierdziła, wobec czego odbędą się ponowne wybory w najbliższych dniach.

— Wójt gminy Powidz p. A. Czermiński z Charbina i jego małżonka obchodzili 25-lecie pożycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów odprawiona została msza św. w kościele w Powidzu. „Ad multos annos!"

— W Powidzu powstanie w najbliższym czasie dzięki staraniom kierownika szkoły powszechnej szkoła dokształcająca. Terminatorzy rzemieślnicy musieli dotychczas z powodu braku szkoły na miejscu dojeżdżać do Witkowa lub Gniezna, co było połączone z kosztami i stratą czasu.

— W Ostrowitem Prym. pow. gnieźnieńskiego spalił się rolnikowi St. Wiśniewskiemu chlew, zajmowany przez lokatorów. Poszkodowany oblicza straty na 800 zł.

— Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. przy parafii św. Wawrzyńca obchodziło w ub. niedzielę doroczne „Święto Druhen". Po mszy św. w kościele św. Wawrzyńca, odbyła się w salce parafialnej akademia w obecności ks. asystenta okr. Chilomera, prezesa Akcji Katolickiej p. Bernaciąka oraz licznie zebranych gości i członkiń. Akademię zagaiła prezeska p. Adamowiczówna, oddając dalsze przewodnictwo ks. prob. Chilomerowi. Po odśpiewaniu pieśni i wygłoszeniu deklamacyj, nastąpił referat p. A. Zielińskiej, nagrodzony hucznymi oklaskami. Na zakończenie zabrał głos ks. prob. Chilomer, apelując do członkiń o dalszą owocną pracę, po czym odebrał od zgromadzonych pod sztandarem członkiń przyrzeczenie.

CHODZIEŻ. (j) W tych dniach tut. KSM. Ż. witało nowego ks. asystenta na swym miesięcznym zebraniu. Po zagajeniu oraz załatwieniu spraw organizacyjnych, nastąpiło powitanie ks. asystenta Stachowiaka przez p. Barczyńską. Ks. prob. dr Kubik polecił Stowarzyszenie jego opiece. Ze swej strony ks. Stachowiak przyrzekł podwojenie pracy i zachęcił obecnych do rozszerzania kultu dla Najśw. P. Maryi. Z kolei deklamację powitalną wygłosiła p. Kledzikówna, wręczając ks. asystentowi piękny bukiet kwiatów. Na zakończenie przemówił ks. asystent o istotnym celu KSM. Ż.

— Z dniem 10 października br. został przeniesiony prof. tut. gimnazjum p. Alfred Czarnota na stanowisko profesora matematyki do państw. gimnazjum w Czarnkowie. Uczniowie tut. zakładu z wielkim żalem żegnają swego wychowawcę oraz wielkiego przyjaciela młodzieży. Należy zaznaczyć, że p. prof. Czarnota był jednym z najlepszych szachistów na tut. terenie, oraz brał czynny udział w życiu społecznym naszego miasta.

Piękne uroczystości harcerskie w Laskowicach.

Laskowice. (t) W niedzielę 3 bm. odbył się w Laskowicach zjazd kolejowych drużyn harcerskich Okręgu Pomorskiego, połączony z poświęceniem tu nowo powstałej harcówki.

Od soboty wieczorem zjeżdżały drużyny harcerskie z wszystkich zakątków Pomorza do Laskowic. W niedzielę o godz. 9 odbyło się na intencję zjazdu uroczyste nabożeństwo w tut. harcówce, które odprawił ks. wik. Wagner z Jeżewa. Po mszy św. wygłosił ks. Wagner przepiękne kazanie. Śpiewy podczas mszy św. wykonała tut. sekcja pań, pod batutą p. Jaworskiego z Jeżewa. Po nabożeństwie odbyły się narady pp. przewodniczących sekcji harcerskich, w obecności przedstawicieli Komendy Chorągwi i władz centralnych.

O godz. 13,30 odbył się wspólny obiad dla czterystu harcerzy, wydany bezinteresownie przez tut. Koło Rodz. Kol. O godz. 14,30 odbyła się imponująca defilada dzielnych harcerek i harcerzy przed władzami i gośćmi, na czele z p. starostą pow. świeckiego. Defilada wypadła wspaniale, dzięki kierownictwu p. kom. Szulca.

O godz. 15 odbyło się uroczyste poświęcenie harcówki przez ks. Wagnera. Po poświęceniu wygłosił ks. Wagner przemówienie o znaczeniu harcerstwa. Następnie podejmowano przedstawicieli władz i proszonych gości podwieczorkiem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Od godz. 17 do 19 odbył się na tut. boisku kominek harcerski przy wielkim udziale publiczności. Popisywały się drużyny harcerskie z Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Pruszcz-Bagnicy i Chojnic.

O godz. 19 powrócili harcerze do harcówki, gdzie zostali podjęci herbatą, następnie odbyła się zabawa taneczna w sali p. Bettyny.

CZARZE. W ub. niedzielę odbył się wiec w Czarzu w sprawie Funduszu Obrony Narodowej. Z ramienia Powiatowego Komitetu FON. przybyli pp. dr Michalski i sekretarz Rusinek. Wiec zagaił i przewodniczył p. wójt Tatarek. Przybyli delegaci wygłosili obszerne referaty. W dyskusji przemawiali pp. Raczkowski i Swiniarski. Wybrano Komitet Wykonawczy w osobach pp. Raczkowskiego, przewodniczący, Świeczkowskiego, zastępca, Zakrzewskiego, sekretarza, Swiniorskiego, skarbnika, Kiełpę, Pałczyńskiego i Madeję, ławnicy. Komitet ten obejmuje swoją działalnością miejscowości: Czarze, Czemlewo, Borki, Dębowiec, Rafę, Słończ i Nowąwieś Szlach.

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. W ub. niedzielę odbył się w naszej miejscowości wiec w sprawie Funduszu Obrony Narodowej. Na wiecu przewodniczył p. wójt Tatarek. Obszerny referat o znaczeniu Funduszu Obrony Narodowej wygłosił p. dr Michalski z Chełmna. Z kolei przemawiał kier. szkoły p. Kamiński z Dąbrowy Chełm. i inni. W czasie odbywania wiecu nadesłał do prezydium p. Miodyński z Dąbrowy Chełm. 52 monety w srebrze jako pierwszy zaczątek zbiórki. Pod koniec zebrania wygłosił patriotyczne przemówienie sekr. zarządu pow. Federacji PZOO. p. Rusinek z Chełmna. Skład Komitetu Wykonawczego FON. jest następujący: pp. Güntzel, przewodniczący, Kamiński, zastępca, Tomaszewski, sekretarz, Medoń, skarbnik, ks. proboszcz Promiński, Mąka Fr., Ostromecko, Grabski, Wałdowo Król., Kilian i Pachotą, Gzin, Haneld i Miodyński, Dąbrowa Chełm., jako ławnicy.

CHOJNICE. (s) Sąd okręgowy w Chojnicach skazał Zülkego K., lat 25, wyzn. ewangelickiego, narodowości niemieckiej i Oraszewskiego F., 21 lat, na 6 mies. więzienia oraz konfiskatę zatrzymanych pieniędzy, za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Niemiec i przewiezienie 68 zł. Wykonanie kary sąd zawiesił na przeciąg lat 5.

— Rolnikowi J. Słomińskiemu w Pawłówku (pow. chojnicki) wyhodowały się w roku bież. 3 olbrzymie dynie, z których pierwsza waży 72 kg, druga 57 kg, a najmniejsza „tylko" 40 kg.

— W ub. czwartek na stadionie odbyły się zawody lekkoatletyczne między klubami „Grom" i „Merkur". Zwyciężyła drużyna Gimn. Klubu Sport. „Grom" w stosunku 65:64 pkt.

Tuchola.

— Na ślubnym kobiercu stanęli: Konrad Kłosowski z Gdyni z Bronisławą Kallasówną z Tucholi, Mieczysław Polaszek z Janiną Górecką, oboje z Kiełpina, Józef Jagła z Heleną Gatzówną oboje z Tucholi, Bazyli Humeniuk-Korniejszak z Ireną Kołakowską z Chojnic, Antoni Theil z Nowej Tucholi z Martą Mendówną z Tucholi, Leon Gierchowski z Jadwigą Rudzką, oboje z Tucholi.

— **W majętności Białowieża** pod Tucholą, wybuchł dur brzuszny, który pociągnął za sobą już jedną ofiarę. Na miejscu wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze i ochronne.

Zamiast 10 — 8 lat więzienia.

Grudziądz. Potworny zabójca młodocianej Hildegardy Irmler oraz brata jej Heinza, stolarz z Nowego Maks Krupiński zaapelował od wyroku sądu okręgowego w Grudziądzu, skazującego na 10 lat więzienia. Sąd odwoławczy na odbytej w tych dniach rozprawie, obniżył Krupińskiemu karę do 8 lat więzienia.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje **przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na paździzernik oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18 bez przerwy.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", przepiękny film polski na tle religijnym.

Gryf: „Anthony Adverse" (Przygody człowieka bez nazwiska).

Orzeł: Flip i Flap w filmie p. t. „Mistrzowie głupoty" i „Człowiek o stu maskach".

Zamknięte obrady Ch. D. w Grudziądzu. W lokalu Kellasa odbyło się przy bardzo licznym udziale członków zamknięte zebranie lokalnego oddziału Ch. D. Obradom przewodniczył prezes p. Stanek. Referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił p. red. Stanisław Kunz jun.

Na Fundusz Obrony Morskiej w gotówce i papierach wartościowych zebrano dotąd 5.723.700 zł. Niech każdy da co miesiąc kilka groszy, ale stale, a Fundusz Obrony Morskiej wzrośnie i sprosta naszym potrzebom.

Roczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża oddział Grudziądz-miasto odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń rady miejskiej. Zarząd prosi członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

Podhale w pieśni, tańcu i słowie w Grudziądzu. We wtorek 12 bm. przyjeżdża do Grudziądza i wystąpi jednorazowo w sali teatru miejskiego najlepszy regionalny zespół (45 osób) górali i góralek, pod kierownictwem ks. dyr. Władysława Orzechowskiego z Poronina, posiadający własną orkiestrę góralską. Część czystego dochodu przeznacza się na rzecz „Tygodnia Miłosierdzia" dla ubogich „Caritasu".

Pamiętajcie o Tygodniu Miłosierdzia, przygotujcie paczkę dobroczynną z odzieżą, złóżcie ofiarę! W poniedziałek zapoczątkowanie zbiórki odzieży w domach.

Podziękowanie. Festyn parafialny w „Tivoli", którego zysk przeznaczony był na spłatę długów ciążących na naszym kościele i cmentarzu niestety z powodu deszczu nie udał się tak, jak tego spodziewaliśmy się. Mimo to doznałem tyle dowodów ofiarności, życzliwości i zrozumienia dla potrzeb kościoła Najśw. Serca P. Jezusa, że niemożliwym mi jest każdemu z osobna podziękować. Składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać" JWP. pułkownikowi dr. Izdebskiemu, szan. zarządowi miejskiemu za życzliwe traktowanie potrzeb parafialnych, jak również gorliwemu komitetowi z Wiel. ks. Lesińskim i p. Topolnickim na czele, za sumienne i pełne poświęcenie zorganizowanie imprezy, prasie miejscowej, oraz wszystkim szan. urzędom, organizacjom, poszczególnym ofiarodawcom za hojne ofiary i fanty, współpracownikom za współpracę. W intencji wszystkich dobrodziejów odprawię w niedzielę 17 bm. o godz. 9-ej mszę św. **Ks. Blericq,** proboszcz.

— **Nowy zarząd P. B. K. w Grudziądzu.** Onegdaj w Domu Żołnierza odbyło się posiedzenie grudziądzkiego koła Białego Krzyża pod przewodnictwem p. płk. Żaboklickiego. Po szczegółowych sprawozdaniach dotychczasowego zarządu oraz po omówieniu prac na najbliższą przyszłość, zarząd P. B. K. ukonstytuował się jak następuje: prezes p. płk. Żaboklicki, I wiceprezes p. mjr. Ney, II wiceprezes ks. dr. Skalski, sekretarz p. kpt. Wazacz, skarbnik p. kpt. Batorski, sekcja szkolna p. insp. Siciński, sekcja świetlicowa p. kpt. Gozdecki, sekcja dochodowa p. dr. Marcinkowa, sekcja kult.-ośw. p. mjr. Rak, sekcja propagandowa p. red. Doliński, ławnicy pp. dyr. Wyzner, prezes Klarowski i prof. Gliszczyński.

Nagrody za dekoracje kwiatowe balkonów. Zarząd Tow. Upiększenia Miasta naliczył w tym roku 1506 balkonów i 2016 okien upiększonych z zewnątrz kamienic kwieciem. Honorową nagrodę m. Grudziądza przyznano p. mjr. A. Chrzanowi (Kujota 59) za śliczny frontowy ogródek. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Adamowa Korzeniewska, ponadto nagrody pierwszego stopnia wręczone zostaną pp. wicestarościnie Dołżyckiej, kupcowi Gehrmannowi, inż. Nuschowi, kupcowi Polakowskiemu, kupcowi Poschadelowi, mec. Rudce, em. rektorowi Środzińskiemu, dyr. Stegerowi, mec. Szychowskiej, dr. Zambrzyckiej, inż. Zembowskiemu i mjr. Zdrence. Dyrekcja Banku Rolnego otrzyma dyplom uznania. Z okazji 75-lecia istnienia Tow. Upiększenia Miasta, przyznano wszystkim członkom T-wa nagrody w postaci palm, w dowód podziękowania za upiększanie miasta roślinami. Nagrody rozdane zostaną na jubileuszowym zebraniu T-wa. Up. Miasta, które się odbędzie 23 bm. w sali teatru miejskiego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 11 października 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Macierzyństwa N. M. P.
Jutro: Maksymiliana, Serafina.
Wschód słońca o godzinie 6.17.
Zachód słońca o godzinie 17.15.

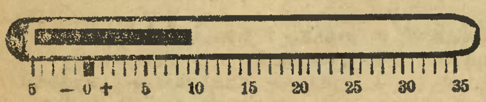
Stan pogody.

Stan pogody.

Nad Polską przepływa z zachodu powietrze polarno-morskie, które odznacza się znaczną wilgotnością warstwy przyziemnej i powoduje pogodę o zachmurzeniu zmieniającym się co do wielkości oraz miejscami przelotne deszcze. Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: 9 stopni w Wilnie, 9 w Gdyni, 11 w Warszawie i Krakowie, 12 w Radomiu i Lwowie, 13 w Łucku i Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratnnkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sylwetki” i „Dzikie ścieżki”.
As: „Powstanie listopadowe”.
Mars: „Bohaterowie morza”.
Swit: „Szesnastolatka”.

—o—

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem“ — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Drugi i ostatni występ Janiny Romanówny i Mariana Maszyńskiego.

„Freuda teoria snów” Cwojdzińskiego dziś, w poniedziałek 11 bm.

Dziś, w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie doskonałej komedii Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów” z udziałem artystów tej miary, co Janina Romanówna i Marian Maszyński. Na poniedziałkowy występ Romanówny i Maszyńskiego **ceny miejsc znacznie zniżone.**

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w drogerii „Foto-Szady', Rynek Staromiejski nr 33, tel. 1025.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W poniedziałek, wtorek i środę teatr w objeździe.

Bójka na noże.

Z soboty na niedzielę w Rudaku koło Torunia odbywała się w sali Wendlandta zabawa taneczna. W niedzielę nad ranem około godz. 5 na tle sprzeczki powstała bójka na noże, w czasie której 29-letni Czesław Świątek z Torunia, ul. Reja został pokłuty dwukrotnie nożem w prawy bok przez 18-letniego Stefana Kapelińskiego z Podgórza. Na miejsce wypadku przybyła policja i bójkę zlikwidowała. Pokłutego nożem Świątka odwieziono do szpitala miejskiego, zaś Kapelińskiego zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. Stan Świątka aczkolwiek jest groźny nie budzi jednak obaw.

Polski Czerwony Krzyż szkoli siostry pogotowia sanitarnego.

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w Toruniu 3-miesięczny kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego w czasie od 1 listopada 1937 r. do 1 lutego 1938 roku.

Celem takiego kursu jest przygotowanie słuchaczek do pielęgnowania chorych i rannych w szpitalach, zaznajomienie z przyczynami chorób zaraźliwych i zasadami ich zwalczania. Słuchaczka poznaje również doniosłość zagadnienia higieny dla zdrowia społeczeństwa.

Kandydatki na kurs w wieku od 18 do 40 lat winny wnieść podania do zarządu oddziału P. C. K. w Toruniu, przy ul. Szczytnej 9 od 11 października przy ul. Łaziennej z dołączeniem:

1. Świadectwa szkolnego. (Pierwszeństwo mają kandydatki z ukończoną 6-klasą szkoły średniej lub maturą. Mogą być również przyjęte osoby posiadające świadectwo ukończenia pełnej szkoły powszechnej).
2. Dowodu obywatelstwa polskiego.
3. Referencji dwóch wiarogodnych osób.
4. Dwóch fotografii podpisanych przez kandydatkę (format przepisowy).
5. Krótkiego życiorysu, własnoręcznie napisanego.
6. Świadectwa lekarskiego, że ani ona sama ani jej otoczenie nie jest dotknięte chorobą zaraźliwą.

Termin wnoszenia podań do dnia 20-go października 1937 r. Nauka na kursie jest bezpłatna. Na kurs przyjmuje się kandydatki wyłącznie z okręgu pomorskiego P. C. K.

(St)

Obrady dyrektorów szkół rolniczych w Toruniu.

W lokalu Pomorskiej Izby Rolniczej odbył się zjazd dyrektorów szkół rolniczych. Obradom przewodniczył p. dyrektor inż. Buczek.

Oprócz dyrektorów szkół rolniczych z woj. pomorskiego brali w nim udział dyrektorzy szkół w Inowrocławiu i Bydgoszczy, które z dniem 1 kwietnia 1938 wejdą w skład województwa pomorskiego.

Na zjazd przybyli delegaci: centralnego biura dla spraw młodzieży wiejskiej z Warszawy i urzędu wojewódzkiego pomorskiego z Torunia.

Pierwszą część zjazdu wypełniły referaty informacyjne naczelników poszczególnych wydziałów Pomorskiej Izby Rolniczej które obrazowały stan pracy Pomorskiej Izby Rolniczej na poszczególnych odcinkach oraz wskazywały na udział szkół rolniczych w ich realizowaniu.

Drugą część obrad — po wysłuchaniu sprawozdań dyrektorów szkół — poświęcono głównie zagadnieniom pracy oświatowo-rolniczej szkół w terenie. Na pierwszy plan wysunęła się akcja przysposobienia rolniczego młodzieży, której rozwój na terenie Pomorza czyni b. znaczne postępy tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Poświęcenie szkolnego sztandaru.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się na Mokrem uroczyste poświęcenie sztandaru prywatnej szkoły powszechnej im. św. Teresy. O godz. 9 rano w kościele Chrystusu Króla na Mokrem ks. proboszcz Goga odprawił uroczystą mszę świętą oraz dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas mszy św. śpiewała p. inż. Celina Michelowa, na skrzypcach zaś grał p. Kamiński. Po poświęceniu dziatwa szkolna przedefilowała przed swym nowym sztandarem, po czym na dziedzińcu szkolnym odbyła się dalsza część uroczystości. Do licznie zebranej dziatwy, jak również do rodziców przemówił inspektor szkolny p. Wyrwiński, który wręczył następnie sztandar dyrektorce szkoły p. Szczepkowskiej, która po przemówieniu wręczyła z kolei sztandar jednemu z uczniów.

Następnie przemiali jeszcze przedstawiciele Opieki Rodzicielskiej Szkolnej, uczniowie oraz absolwenci szkoły. Po pięknie wygłoszonych deklamacjach przystąpiono do wbijania pamiątkowych gwoździ oraz wpisywania się do pamiątkowej książki. Odśpiewaniem hymnu narodowego uroczystość zakończono.

Lepszy gość...

Na terenie Torunia grasował przez pewien czas t. zw. lepszy gość, a krócej i dokładniej oszust, przedstawiający się za przedstawiciela firmy Czeczewiczka i Akermann, który zdołał przy zamówieniach na artykuły firmowe pobrać wiele zaliczek i rzecz naturalna przywłaszczył sobie bez najmniejszych skrupułów. Może pewne skrupuły miał, ale to już trudno jest ustalić. Stwierdzono tylko, że szereg osób ponabierał.

W związku z tym wydział śledczy w Toruniu prosi poszkodowanych, by zgłaszali swe pretensje w wydziale śledczym przy ul. Wały 10, II piętro, pokój 6.

Napad rabunkowy w drodze.

Józefa Wiśniewska, zam. w Dobrzejewicach, pow. lipnowski, jadąc w dniu 8 bm. na targ do Torunia została w pobliżu majątku Bielawy około godz. 4,30 rano zatrzymana przez 4 nieznanych osobników, którzy sterroryzowali ją krzykiem, po czym zabrali 2 kosze nabiału oraz 6 ubitych kaczek, wartości 27 zł i pośpiesznie zbiegli.

Powiadomiona o napadzie rabunkowym policja wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których zostali przytrzymani jako sprawcy kradzieży: Alfons Schodowski, Jan Pelpliński, Władysław Pluta i Sylwester Orłowski, zam. w Toruniu.

Za czyn ten odpowiadać oni będą przed sądem w Toruniu.

Wieczór muzyki i pieśni na FON.

W niedzielę 10 bm. o godz. 20 w auli im. Kopernika w Toruniu odbył się staraniem Rodziny Urzędniczej koła administracji ogólnej w Toruniu wieczór muzyki, pieśni i humoru z udziałem Stow. Młodzieży toruńskiej. Na program wieczoru złożyły się utwory Chopina, Wieniawskiego, Chumanna oraz własne kompozycje toruńczyków Z. Spychalskiego, Z. Hamerskiego i K. Serockiego. Dochód z tej imprezy przeznaczony był na Fundusz Obrony Narodowej. Mimo tak doniosłego celu, frekwencja osób była bardzo nikła, co należy tłumaczyć jedynie tym, że jednocześnie w Dworze Artusa odbywał się koncert ludowego zespołu artystycznego Podhala z udziałem słynnego na cały świat kobziarza Mroza.

Wykonawcy programu spisali się bardzo dobrze ku zadowoleniu nielicznej, niestety, publiczności. Na specjalne wyróżnienie zasługuje mieszany chór Stow. Młodzieży toruńskiej.

Hocki-klocki.

Tani prowizor.

Akurat siedziałem w aptece, czekając na lekarstwo, gdy weszła trochę przygruba dziewczyna.

— Dla panienki?... zwrócił się do niej usłużny młody człowiek.

— Proszę za 10 groszy prowizora.

? ? ?

Zapanowała zrozumiała konsternacja. Cisza jakby kto makiem zasiał. Młody człowiek w białym kitlu dosłownie oniemiał. Na chwilę.

— Co proszę?... wykrztusił wreszcie.

— Dyć wyraźnie mówię: za 10 groszy prowizora.

— Panienka chyba pomyliła się.

— Nie... Tak mi kazali...

— Kto?...

— Moja pani kazała mi przynieść za 10 groszy prowizora. Jak nie ma to się mówi trudno, pójdę do drugiej apteki...

— Panienka na pewno przesłyszała się... A na co to lekarstwo miało być?...

— Na ból głowy...

— Ach na ból głowy... i to za 10 groszy?...

— Tyle dostałam...

— Bardzo proszę... na ból głowy doskonały środek...

I dał jej „kogucika“. Co za niedomyślny człowiek. Albo... droższy.

Rak.

—::—

Inauguracja sezonu w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Ub. soboty nastąpiło w Toruniu uroczyste otwarcie sezonu 1937/38 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Z okazji tej w kościele NMPanny ks. Przybysz odprawił Mszę św., której wysłuchali artyści i artystki teatru z pp. dyr. Brackim na czele oraz cały personel techniczny teatru.

Wieczorem o godz. 8 na uroczystą inaugurację sezonu wystawiono polską sztukę Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant“, która cieszyła się wielkim powodzeniem na scenach warszawskich i krakowskich.

Głęboko nastrojową sztukę, stanowiącą fragment biograficzny z życia Chopina, odtworzono z wielkim pietyzmem dla wielkiego kompozytora przy udziale nowego zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

Recenzję teatralną pióra p. prof. Riessa zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Z teki policjanta.

Spisano 1 doniesienie za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za wykroczenia drogowe, 4 za zakłócenia spokoju publicznego oraz ukarano aż 17 osób mandatem doraźnym.

O lebranie skradzionej garderoby.

Franciszka Klechowicz, zam. przy ul. Grudziądzkiej 101 zgłosiła o kradzieży garderoby, wartości 65 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń sprawczynię kradzieży ujęto, towar odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Kradzież gotówki i garderoby.

Nieujawnieni dotychczas sprawcy zakradli się do mieszkania Bronisławy Drożdżewskiej, zam. przy ul. Batorego 26 i zabrali 45 zł gotówki i garderobę, wartości 55 zł. Ponadto o kradzieży 36,25 zł gotówki z urzędu pocztowego nr I zgłosiła Maria Sperczyńska, zam. przy ul. Mostowej 9.

W mistrzostwach Pomorza kl. B. zwyciężają Goplania — TKS. 29.

Wczoraj rozegrane zostały w Toruniu dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo Pomorza kl. B. pomiędzy Goplanią z Inowrocławia a Jednością z Torunia oraz miejscowymi drużynami WKS Gryf i TKS 29.

W pierwszym zwycięstwo odniosła Goplania w stosunku 4:3, w drugim zaś meczu TKS II w stosunku 8:1.

—::—

Norwegia — Irlandia 3:2.

Oslo. W Oslo rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Norwegia — Irlandia, jako eliminacja w drugiej grupie do mistrzostw świata. Piłkarze Norwegii, którzy niedawno w meczu eliminacyjnym tej samej grupy pokonali Finlandię 2:0, w niedzielę zwyciężyli Irlandię 3:2 (1:1). Mecz zgromadził ponad 25.000 widzów. Na trybunie honorowej obecny był król norweski Haakon.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

— **Repertuar kin:** Słońce: „Jedna na milion". Stylowy: „Promienie zagłady". Świt: „Boccacio". Mątwy: nieczynne.

— **Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Orłem".

Koncert Witolda Małcużyńskiego i Eugenii Umińskiej odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 20 w auli Państw. Liceum Pedagogicznego. Laureat konkursu szopenowskiego wraz ze świetną skrzypaczką wystąpią tego samego dnia przed południem, dając koncert dla młodzieży szkół średnich.

Nowe chodniki na ul. 6 Stycznia. Poza nowoczesną instalacją wielkich lamp elektrycznych na ul. Król. Jadwigi, Solankowej i Marsz. Piłsudskiego Zarząd Miejski przystąpił do renowacji ulic. Ostatnio ul. 6 Stycznia przybrała piękny wygląd przez zastąpienie zniszczonych chodników nowymi wraz z szerokimi krawężnikami betonowymi.

Wyróżnienie kupca inowrocławskiego na Wołyniu. Osiadły na Wołyniu kupiec z Inowrocławia p. Roman Ziętara otrzymał I nagrodę na konkursie okien wystawowych zorganizowanym z okazji Targów Wołyńskich w Równem. Wyróżnienie to wykazuje przodującą rolę kupiectwa wielkopolskiego na Kresach.

Z obrad Rady Miejskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej debatowano nad ustaleniem wysokości i wymiaru podatków miejskich na rok 1938. W sprawie podatku kom. od przemysłu i handlu zabierali głos pp. radni: Michalski, Łuczkowiak i Marek, domagając się ze względu na ciężkie położenie tut. rzemiosła i drobnego kupiectwa, poważnej obniżki wyżej wymienionego podatku. Wniosek ten jednak odrzucono. Podatek miejski od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych obniżono. Plan prac jesiennych dotyczący robót ulicznych i kanalizacyjnych zaakceptowano. Jeszcze raz rozpatrywano wniosek radn. p. Michalskiego o przemianowanie ulicy Średniej na ul. Śp. Bujaka, wachmistrza skrytobójczo zamordowanego w Mińsku Mazowieckim przez żyda Chaskielewicza. W wyniku głosowania projekt ten odrzucono. Na tym zakończono obrady.

—::—

ŁABISZYN. (lm) Ub. niedzieli zostało zwołane zebranie organizacyjne KSM. Ż. w Ojrzanowie. Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. prob. Schmidt oraz ks. wik. Krotoszyński z Łabiszyna. Na wstępie ks. prob. Schmidt wobec licznie zebranych pań omówił cele i zadania KSM. Ż., po czym wybrano zarząd w następ. składzie: M. Płonkówna, prezeska, J. Szymanowska, sekr., A. Borowiakówna, skarbniczka, oraz jako naczelniczka p. J. Allerówna. Członkiń zapisało się na miejscu 22.

MOGILNO. (mk) Pod miastem pojawił się niebezpieczny pies, który pogryzł poważnie Poradę F. mechanika z Mogilna, Radkego również z Mogilna oraz Koziorowskiego B. i Kamrowskiego J. z Stawisk. Lekarz stwierdził chorobę wścieklizny i zarządził leczenie pokąsanych osób. Psa zabito oraz wydano na terenie miasta zarządzenie trzymania psów na uwięzi.

TRZEMESZNO. (mk) Dwóch uczniów gimnazjalnych Konarski E. i Wabarski J. urządziło sobie przejażdżkę kajakiem po jeziorze trzemeszeńskim. Opodal wsi Popielewo wywrócił się kajak z chłopcami i wpadli oni do wody. Na wołania o ratunek pośpieszyli z pomocą pracujący w pobliżu ludzie, którzy uratowali tracących siły chłopców.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem grodzkim odpowiadała ostatnio Niemka A. Hettmann, żona rolnika z Woźnik pod Gnieznem, oskarżona o zniewagę urzędnika. Do zagrody Hettmannów przybył w kwietniu br. sekwestrator urzędu skarbowego w Gnieźnie p. Wegenke celem zajęcia zboża. Podczas wykonywania tych czynności, obrzuciła go oskarżona obelżywymi słowami „polska świnia, polski bandyta" itp. Oskarżona do winy się nie przyznała. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał nielojalną Niemkę na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.

— Do mieszkania p. W. Szelągowskiego przy ulicy Trzemeszeńskiej 15 włamali się dotąd nie wykryci sprawcy i zabrali futro damskie, etui srebrne z dedykacją, pistolet aut. nr 320889, obligacje pożyczki dolarowej i walizkę. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 450 zł.

— Wybranego na burmistrza m. Witkowa, dotychczasowego sekretarza miejskiego p. Ganczę z Witkowa władza nadzorcza nie zatwierdziła, wobec czego odbędą się ponowne wybory w najbliższych dniach.

— Wójt gminy Powidz p. A. Czermiński z Charbina i jego małżonka obchodzili 25-lecie pożycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów odprawiona została msza św. w kościele w Powidzu. „Ad multos annos!"

— W Powidzu powstanie w najbliższym czasie dzięki staraniom kierownika szkoły powszechnej szkoła dokształcająca. Terminatorzy rzemieślnicy musieli dotychczas z powodu braku szkoły na miejscu dojeżdżać do Witkowa lub Gniezna, co było połączone z kosztami i stratą czasu.

— W Ostrowitem Prym. pow. gnieźnieńskiego spalił się rolnikowi St. Wiśniewskiemu chlew, zajmowany przez lokatorów. Poszkodowany oblicza straty na 800 zł.

— Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. przy parafii św. Wawrzyńca obchodziło w ub. niedzielę doroczne „Święto Druhen". Po mszy św. w kościele św. Wawrzyńca, odbyła się w salce parafialnej akademia w obecności ks. asystenta okr. Chilomera, prezesa Akcji Katolickiej p. Bernaciaka oraz licznie zebranych gości i członkiń. Akademię zagaiła prezeska p. Adamowiczówna, oddając dalsze przewodnictwo ks. prob. Chilomerowi. Po odśpiewaniu pieśni i wygłoszeniu deklamacyj, nastąpił referat p. A. Zielińskiej, nagrodzony hucznymi oklaskami. Na zakończenie zabrał głos ks. prob. Chilomer, apelując do członkiń o dalszą owocną pracę, po czym odebrał od zgromadzonych pod sztandarem członkiń przyrzeczenie.

CHODZIEŻ. (j) W tych dniach tut. KSM. Ż. witało nowego ks. asystenta na swym miesięcznym zebraniu. Po zagajeniu oraz załatwieniu spraw organizacyjnych, nastąpiło powitanie ks. asystenta Stachowiaka przez p. Barczyńską. Ks. prob. dr Kubik polecił Stowarzyszenie jego opiece. Ze swej strony ks. Stachowiak przyrzekł podwojenie pracy i zachęcił obecnych do rozszerzania kultu dla Najśw. P. Maryi. Z kolei deklamację powitalną wygłosiła p. Kledzikówna, wręczając ks. asystentowi piękny bukiet kwiatów. Na zakończenie przemówił ks. asystent o istotnym celu KSM. Ż.

— Z dniem 10 października br. został przeniesiony prof. tut. gimnazjum p. Alfred Czarnota na stanowisko profesora matematyki do państw. gimnazjum w Czarnkowie. Uczniowie tut. zakładu z wielkim żalem żegnają swego wychowawcę oraz wielkiego przyjaciela młodzieży. Należy zaznaczyć, że p. prof. Czarnota był jednym z najlepszych szachistów na tut. terenie, oraz brał czynny udział w życiu społecznym naszego miasta.

Piękne uroczystości harcerskie w Laskowicach.

Laskowice. (t) W niedzielę 3 bm. odbył się w Laskowicach zjazd kolejowych drużyn harcerskich Okręgu Pomorskiego, połączony z poświęceniem tu nowo powstałej harcówki.

Od soboty wieczorem zjeżdżały drużyny harcerskie z wszystkich zakątków Pomorza d. Laskowic. W niedzielę o godz. 9 odbyło się na intencję zjazdu uroczyste nabożeństwo w tut. harcówce, które odprawił ks. wik. Wagner z Jeżewa. Po mszy św. wygłosił ks. Wagner przepiękne kazanie. Śpiewy podczas mszy św. wykonała tut. sekcja pań, pod batutą p. Jaworskiego z Jeżewa. Po nabożeństwie odbyły się narady pp. przewodniczących sekcji harcerskich, w obecności przedstawicieli Komendy Chorągwi i władz centralnych.

O godz. 13,30 odbył się wspólny obiad dla czterystu harcerzy, wydany bezinteresownie przez tut. Koło Rodz. Kol. O godz. 14,30 odbyła się imponująca defilada dzielnych harcerek i harcerzy przed władzami i gośćmi, na czele z p. starostą pow. świeckiego. Defilada wypadła wspaniale, dzięki kierownictwu p. kom. Szulca.

O godz. 15 odbyło się uroczyste poświęcenie harcówki przez ks. Wagnera. Po poświęceniu wygłosił ks. Wagner przemówienie o znaczeniu harcerstwa. Następnie podejmowano przedstawicieli władz i proszonych gości podwieczorkiem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Od godz. 17 do 19 odbył się na tut. boisku kominek harcerski przy wielkim udziale publiczności. Popisywały się drużyny harcerskie z Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Pruszcz-Bagnicy i Chojnic.

O godz. 19 powrócili harcerze do harcówki, gdzie zostali podjęci herbatą, następnie odbyła się zabawa taneczna w sali p. Bettyny.

CZARZE. W ub. niedzielę odbył się wiec w Czarzu w sprawie Funduszu Obrony Narodowej. Z ramienia Powiatowego Komitetu FON. przybyli pp. dr Michalski i sekretarz Rusinek. Wiec zagaił i przewodniczył p. wójt Tatarek. Przybyli delegaci wygłosili obszerne referaty. W dyskusji przemawiali pp. Raczkowski i Swiniarski. Wybrano Komitet Wykonawczy w osobach pp. Raczkowskiego, przewodniczący, Świeczkowskiego, zastępca, Zakrzewskiego, sekretarza, Swiniorskiego, skarbnika, Kiełpę, Pałczyńskiego i Madeję, ławnicy. Komitet ten obejmuje swoją działalnością miejscowości: Czarze, Czemlewo, Borki, Dębowiec, Rafę, Słończ i Nowąwieś Szlach.

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. W ub. niedzielę odbył się w naszej miejscowości wiec w sprawie Funduszu Obrony Narodowej. Na wiecu przewodniczył p. wójt Tatarek. Obszerny referat o znaczeniu Funduszu Obrony Narodowej wygłosił p. dr Michalski z Chełmna. Z kolei przemawiał kier. szkoły p. Kamiński z Dąbrowy Chełm. i inni. W czasie odbywania wiecu nadesłał do prezydium p. Miodyński z Dąbrowy Chełm. 52 monety w srebrze jako pierwszy zaczątek zbiórki. Pod koniec zebrania wygłosił patriotyczne przemówienie sekr. zarządu pow. Federacji PZOO. p. Rusinek z Chełmna. Skład Komitetu Wykonawczego FON. jest następujący: pp. Güntzel, przewodniczący, Kamiński, zastępca, Tomaszewski, sekretarz, Medoń, skarbnik, ks. proboszcz Promiński, Mąka Fr., Ostromecko, Grabski, Wałdowo Król., Kilian i Pachota, Gzin, Haneld i Miodyński, Dąbrowa Chełm., jako ławnicy.

CHOJNICE. (s) Sąd okręgowy w Chojnicach skazał Zülkego K., lat 25, wyzn. ewangelickiego, narodowości niemieckiej i Oraszewskiego F., 21 lat, na 6 mies. więzienia oraz konfiskatę zatrzymanych pieniędzy, za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Niemiec i przewiezienie 68 zł. Wykonanie kary sąd zawiesił na przeciąg lat 5.

— Rolnikowi J. Słomińskiemu w Pawłówku (pow. chojnicki) wyhodowały się w roku bież. 3 olbrzymie dynie, z których pierwsza waży 72 kg, druga 57 kg, a najmniejsza „tylko" 40 kg.

— W ub. czwartek na stadionie odbyły się zawody lekkoatletyczne między klubami „Grom" i „Merkur". Zwyciężyła drużyna Gimn. Klubu Sport. „Grom" w stosunku 65:64 pkt.

Tuchola.

— Na ślubnym kobiercu stanęli: Konrad Kłosowski z Gdyni z Bronisławą Kallasówną z Tucholi, Mieczysław Polaszek z Janiną Górecką, oboje z Kiełpina, Józef Jagła z Heleną Gatzówną oboje z Tucholi, Bazyli Humeniuk-Korniejszak z Ireną Kołakowską z Chojnic, Antoni Theil z Nowej Tucholi z Martą Mendówną z Tucholi, Leon Gierchowski z Jadwigą Rudzką, oboje z Tucholi.

— W majętności Białowieża pod Tucholą, wybuchł dur brzuszny, który pociągnął za sobą już jedną ofiarę. Na miejscu wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze i ochronne.

Zamiast 10 — 8 lat więzienia.

Grudziądz. Potworny zabójca młodocianej Hildegardy Irmler oraz brata jej Heinza, stolarz z Nowego Maks Krupiński zaapelował od wyroku sądu okręgowego w Grudziądzu, skazującego na 10 lat więzienia. Sąd odwoławczy na odbytej w tych dniach rozprawie, obniżył Krupińskiemu karę do 8 lat więzienia.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje **przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na paździzernik oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18 bez przerwy.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", przepiękny film polski na tle religijnym.

Gryf: „Anthony Adverse" (Przygody człowieka bez nazwiska).

Orzeł: Flip i Flap w filmie p. t. „Mistrzowie głupoty" i „Człowiek o stu maskach".

Zamknięte obrady Ch. D. w Grudziądzu. W lokalu Kellasa odbyło się przy bardzo licznym udziale członków zamknięte zebranie lokalnego oddziału Ch. D. Obradom przewodniczył prezes p. Stanek. Referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił p. red. Stanisław Kunz jun.

Na Fundusz Obrony Morskiej w gotówce i papierach wartościowych zebrano dotąd 5.723.700 zł. Niech każdy da co miesiąc kilka groszy, ale stale, a Fundusz Obrony Morskiej wzrośnie i sprosta naszym potrzebom.

Roczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża oddział Grudziądz - miasto odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń rady miejskiej. Zarząd prosi członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

Podhale w pieśni, tańcu i słowie w Grudziądzu. We wtorek 12 bm. przyjeżdża do Grudziądza i wystąpi jednorazowo w sali teatru miejskiego najlepszy regionalny zespół (45 osób) górali i góralek, pod kierownictwem ks. dyr. Władysława Orzechowskiego z Poronina, posiadający własną orkiestrę góralską. Część czystego dochodu przeznacza się na rzecz „Tygodnia Miłosierdzia" dla ubogich „Caritasu".

Pamiętajcie o Tygodniu Miłosierdzia, przygotujcie paczkę dobroczynną z odzieżą, złóżcie ofiarę! W poniedziałek zapoczątkowanie zbiórki odzieży w domach.

Podziękowanie. Festyn parafialny w „Tivoli", którego zysk przeznaczony był na spłatę długów ciążących na naszym kościele i cmentarzu niestety z powodu deszczu nie udał się tak, jak tego spodziewaliśmy się. Mimo to doznałem tyle dowodów ofiarności, życzliwości i zrozumienia dla potrzeb kościoła Najśw. Serca P. Jezusa, że niemożliwym mi jest każdemu z osobna podziękować. Składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać" JWP. pułkownikowi dr. Izdebskiemu, szan. zarządowi miejskiemu za życzliwe traktowanie potrzeb parafialnych, jak również gorliwemu komitetowi z Wiel. ks. Lesińskim i p. Topolnickim na czele, za sumienne i pełne poświęcenie zorganizowanie imprezy, prasie miejscowej, oraz wszystkim szan. urzędom, organizacjom, poszczególnym ofiarodawcom za hojne ofiary i fanty, współpracownikom za współpracę. W intencji wszystkich dobrodziejów odprawię w niedzielę 17 bm. o godz. 9-ej mszę św. **Ks. Blericq,** proboszcz.

— **Nowy zarząd P. B. K. w Grudziądzu.** Onegdaj w Domu Żołnierza odbyło się posiedzenie grudziądzkiego koła Białego Krzyża pod przewodnictwem p. płk. Żaboklickiego. Po szczegółowych sprawozdaniach dotychczasowego zarządu oraz po omówieniu prac na najbliższą przyszłość, zarząd P. B. K. ukonstytuował się jak następuje: prezes p. płk. Żaboklicki, I wiceprezes p. mjr. Ney, II wiceprezes ks. dr. Skalski, sekretarz p. kpt. Wazacz, skarbnik p. kpt. Batorski, sekcja szkolna p. insp. Siciński, sekcja świetlicowa p. kpt. Gozdecki, sekcja dochodowa p. dr. Marcinkowa, sekcja kult.-ośw. p. mjr. Rak, sekcja propagandowa p. red. Doliński, ławnicy pp. dyr. Wyzner, prezes Klarowski i prof. Gliszczyński.

Nagrody za dekoracje kwiatowe balkonów. Zarząd Tow. Upiększenia Miasta naliczył w tym roku 1506 balkonów i 2016 okien upiększonych z zewnątrz kamienic kwieciem. Honorową nagrodę m. Grudziądza przyznano p. mjr. A. Chrzanowi (Kujota 59) za śliczny frontowy ogródek. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Adamowa Korzeniewska, ponadto nagrody pierwszego stopnia wręczone zostaną pp. wicestarościnie Dołżyckiej, kupcowi Gehrmannowi, inż. Nuschowi, kupcowi Polakowskiemu, kupcowi Poschadelowi, mec. Rudce, em. rektorowi Środzińskiemu, dyr. Stegerowi, mec. Szychowskiej, dr. Zambrzyckiej, inż. Zembowskiemu i mjr. Zdrence. Dyrekcja Banku Rolnego otrzyma dyplom uznania. Z okazji 75-lecia istnienia Tow. Upiększenia Miasta, przyznano wszystkim członkom T-wa nagrody w postaci palm, w dowód podziękowania za upiększanie miasta roślinami. Nagrody rozdane zostaną na jubileuszowym zebraniu T-wa. Up. Miasta, które się odbędzie 23 bm. w sali teatru miejskiego.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 11 października 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Macierzyństwa N. M. P.
Jutro: Maksymiliana, Serafina.
Wschód słońca o godzinie 6.17.
Zachód słońca o godzinie 17.15.

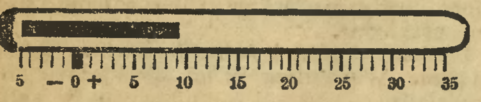
Stan pogody.

Stan pogody.

Nad Polską przepływa z zachodu powietrze polarno-morskie, które odznacza się znaczną wilgotnością warstwy przyziemnej i powoduje pogodę o zachmurzeniu zmieniającym się co do wielkości oraz miejscami przelotne deszcze. Temperatura wczoraj o godz. 14. wynosiła: 9 stopni w Wilnie, 9 w Gdyn,i 11 w Warszawie i Krakowie, 12 w Radomiu i Lwowie, 13 w Łucku i Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Najpiękniejsza opowieść filmowa **„Janosik"** hetman zbójnicki. W rolach gł. Zlata Hajdukowa i Palo Bielik. Nadprogram tygodnik.

BODEGA. **„Boccacio".** W roli gł. Willy Fritsch. Poza tym nadprogram.

LIDO. Czołowe arcydzieło kinematografii produkcji 1937/38 p. t. **„Uśmiech i łzy Wiednia".** W rolach gł. Willy Eichberger, Hortense Baky, Werner Krauss i inni. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Najnowsza rewelacyjna komedia polska **„Książątko".** W rolach gł. Lubińska, Bodo, Fertner, Sielański. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Król ekranu Emil Jannings w niebywałym arcydziele p. t. **„Władca".** Najnowszy tygodnik oraz nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Najwięskza polska komedia wojskowa **„Parada rezerwistów"** oraz nadprogram.

—::—

Cyrk Staniewskich pozostaje nieodwołalnie ostatnie **dwa dni w Gdyni.** Kto nie miał dotychczas możności zobaczyć nowy program cyrku Staniewskich, niech skorzysta z ostatnich przedstawień. Na popołudniówkach **ceny zniżone.**

Otwarcie wzorowej modelarni L. O. P. P. w Gdyni. W podziemiach gmachu Nr 27 przy ulicy 10 Lutego w Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie modelarni Dwa razy w tygodniu pod kierownictwem instruktora specjalisty odbywać się tutaj będą regularnie ćwiczenia teoretyczne i praktyczne.

Urząd Morski wybrał teren

pod budowę kaplicy portowej.

Przed kilkoma tygodniami Gdynia otrzymała nowe probostwo. Jest to probostwo portowe. Dotąd Msze św. odprawia się w wielkiej sali Dworca Morskiego, gdyż nie ma jeszcze kaplicy portowej, a proboszcz, ks. W. M. Sękiewicz zamieszkiwać musi w hotelu.

Jak się obecnie dowiadujemy, Urząd Morski wybrał już teren pod budowę kaplicy portowej, a mianowicie przy ul. Jana z Kolna w pobliżu domu marynarza szwedzkiego, lecz w stronę placu Kaszubowskiego. Teren ten skądinąd bardzo ładny i korzystnie położony jest jednak zbyt oddalony od samego portu i nie wiadomo jeszcze czy władze duchowne zgodzą się na wyznaczenie tego terenu pod budowę kaplicy portowej.

Dalszą rzeczą będzie uzbieranie potrzebnych funduszów na samą budowę kaplicy i plebanii, lecz nie wątpimy, że przezacny i niezwykle energiczny ksiądz proboszcz W. M. Sękiewicz da sobie radę i z tym zadaniem

Z sali sądowej.

Smutny finał wesołego przyjęcia.

Każdy przyjmuje jak umie. Państwo G. w Gdyni urządzili również piękne i wystawne przyjęcie, na które zaprosili swych znajomych i przyjaciół. Bawiono się setnie, aż do chwili, gdy pani domu obwieściła stentorowym głosem gościom, iż zginęła jej portmonetka z zawartością 15 złotych gotówki. Nawet najbardziej zawiani z gości państwa G. odrazu otrzeźwieli pod tak przykrym zarzutem. Nie pomogły jednak protesty zebranych i chęć opuszczenia co prędzej tak niemiłego domu. Pani domu zamknęła drzwi na klucz i zażądała natychmiastowego wydania „zaginionej" forsy. Któryś z gości posunięty do ostateczności zachowaniem się gospodarzy otworzył okno i wezwał przechodzących akurat dwóch posterunkowych. Niebawem oblężonym nadciągnęła upragniona pomoc. Na propozycję przedstawicieli władzy poddano wszystkich obecnych rewizji osobistej, lecz rzecz jasna zguby nie znaleziono. Sama rewizja nie obeszła się jednak bez awantury, która znów spowodowała przedstawicieli władzy do zaproszenia wszystkich obecnych do komisariatu. Ponieważ zaproszenie to dotyczyło również męża pani domu, ta ostatnia wpadła w istny szał i po zamknięciu ponownym drzwi na klucz zaatakowała posterunkowych. Niebezpieczną jest kobieta ogarnięta furią. Przekonali się o tym obaj posterunkowi, którzy tylko z trudem zdołali opanować sytuację.

Całe przyjęcie miało swój epilog przed Sądem Okręgowym, który po wysłuchaniu świadków skazał pełną temperamentu panią G. na sześć miesięcy więzienia, jej małżonka na 2 tygodnie aresztu, oboje za czynną napaść na przedstawicieli porządku publicznego.

Strajk blacharzy zlikwidowany

W dniu 4 bm. rozpoczął się strajk blacharzy gdyńskich, żądających polepszenia warunków pracy. Podjęte przez pracodawców i pracobiorców pertraktacje doprowadziły onegdaj do porozumienia, w myśl którego rzeczowe postulaty pracowników blacharskich zostały uznane. Naważniejszym ustępstwem ze strony pracodawców jest zobowiązanie niesprowadzania do Gdyni pracowników blacharskich, o ile na tutejszym terenie będą jeszcze bezrobotni blacharze. Moment ten jest dlatego ważny, gdyż mieliśmy szereg wypadków, gdy żydowscy przedsiębiorcy sprowadzali swych współwyznaniowców robotników z kraju, ze szkodą dla robotnika chrześcijanina w Gdyni. Podobne praktyki mniejszościowe nie będą więc miały już miejsca. Ponadto pracodawcy zgodzili się przestrzegać 8-godzinnego dnia pracy jak również uznali Związek Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. za wyłącznie uprawniony do obrony interesów gdyńskiej czeladzi blacharskiej. Po tym porozumieniu strajk został zlikwido-

Godny szczególnego wyróżnienia fakt.

W czasie przeprowadzonej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej bardzo pięknie wyróżniła się jedna z biedniejszych gromad w powiecie morskim — Gniewowo. W gromadzie tej dosłownie poza ubogimi gminnymi, nie było ani jednego człowieka, który nie zadeklarowałby pewnej sumy na zakup broni dla batalionu morskiego. Podkreśljć należy, że wszyscy deklarowali stosunkowo bardzo wysoko, i tak np. prości parobcy ofiarowywali po 4—5 zł. Drugim podkreślenia godnym faktem jest to, że zbiórka została całkowicie ukończona blisko na dwa miesiące przed ostatecznym terminem. W Gniewowie znajduje się tylko czterech gospodarzy, reszta zaś to robotnicy leśni i rolni.

Kuter rybacki i wędzarnia w pochodzie 17 października

Bardzo oryginalną grupę w pochodzie przed przedstawicielami Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Rydza-Śmigłego, stanowić będą rybacy morscy. Wystąpią oni mianowicie z oryginalnej wielkości kutrem rybackim zmontowanym na samochodzie, na drugim zaś samochodzie zmontowany będzie wielki model wędzarni, z kasztami wędzących się w dymie ryb. Na obu samochodach znajdować się będą grupy rybaków, śpiewających swoje pieśni. Z tyłu, za samochodami postępować będzie pochód kilkuset rybaków w strojach połowowych.

—x—

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Kto z was wie, jak się nazywa człowiek, który ciągle mówi, nie zwracając uwagi na zainteresowanie słuchaczy?

Uczeń: — Nauczyciel!

Kaszubi w regionalnych strojach na uroczystościach 17 października.

Na uroczystościach wręczenia sztandaru i broni batalionowi morskiemu w dniu 17 października, szereg grup wystąpi w ludowych kaszubskich strojach. Bardzo ciekawe będzie przy tej sposobności zestawienie bardzo różniących się od siebie tak pod względem stroju, obyczajów, jak nawet i wymowy — Kaszubów lądowych i nadmorskich rybaków. Tych ostatnich przybędzie na uroczystości cała masa. Dotychczas zgłosiło się już z samego półwyspu helskiego ponad tysiąc osób. Przybędą również Kaszubi z podgórza Szwajcarii Kaszubskiej.

7 linij autobusowych na uroczystość 17 października.

Celem przywiezienia z okolic pozbawionych komunikacji kolejowej ludzi, którzy chcą wziąć udział w uroczystości wręczenia sztandaru i broni batalionowi morskiemu, uruchomionych zostanie na ten dzień specjalnie siedem linij autobusowych. Ponadto uruchomionych ma być 10 pociągów popularnych z terenu powiatu, Gdyni i Gdańska. Zgłoszenia dochodzą już do około 50 tysięcy.

Zbiórka na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zgody na ogólnopolską zbiórkę na rzecz budowy Bazyliki Morskiej i to w dniu 21 listopada na terenie całej Polski. Zbiórkę przeprowadzi Liga Morska i Kolonialna przez swoje placówki organizacyjne, co daje rękojmię sprężystego przeprowadzenia jej.

Gdańszczanie już zbierają na Pomoc Zimową.

Z okazji otwarcia zjazdu Stronnictwa Narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, na którym odbyło się uroczyste otwarcie akcji Pomocy Zimowej, prezydent senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym poruszył **sprawę stosunków między Gdańskiem a Ligą Narodów oraz Gdańskiem a Rzecząpospolitą Polską.** Prezydent Greiser stwierdził, że W. M. Gdańsk prowadzić będzie nadal politykę współpracy z Polską. (Co za łaska!).

6 miesięcy więzienia za sprzedanie podrobionej karty pracy.

W zwyczajach portowych przyjęte jest, że robotnik otrzymuje kartę poświadczającą ilość godzin pracy przepracowanych dla danego przedsiębiorstwa. Na zasadzie takiej karty otrzymuje następnie robotnik swe wynagrodzenie.

Władysław Wicki, robotnik portowy będąc winnym swemu znajomemu parę złotych, wręczył mu rzekomą kartę pracy, na zasadzie której ów znajomy, niejaki Gotkowski miał należność odebrać od jednej z firm portowych. Gdy Gotkowski udał się do tej firmy, okazało się, że karta jest sfałszowana, co znów spowodowało wkroczenie policji, a następnie wyrok sądowy skazujący Wickiego na 6 miesięcy więzienia.

—::—

Z T-wa Hodowców Gołębi Pocztowych. Walne zebranie hodowców gołębi pocztowych „Port Gdynia VIII 33" po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrało nowy zarząd w następującym składzie: Wojtaszek Wincenty - prezes, Raniecki Edward - wiceprezes, Trześniak Marian - sekretarz, Kaczmarek Edward - zastępca sekretarza, Miazek Konstanty - skarbnik. Sekretariat urządzono przy ul. Śląskiej 6. Składkę członkowską wraz z prenumeratą organu związkowego, ustalono na 1,25 zł miesięcznie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Henryk Chudziński, Gdynia: „Domy, ludzie architekci" — satyra i coś więcej.

Do redakcji naszej nadesłano gustownie wydaną broszurę znanego z dowcipu wśród swoich i obcych notariusza Henryka Chudzińskiego. Tematem broszury, która zresztą jest zbiorem artykułów drukowanych uprzednio w jednym z pism miejscowych, jest w bardzo trafnej i dowcipnej formie ujęta krytyka stylu, w jakim pobudowana jest większość gmachów gdyńskich. W kolejnych rozdziałach autor broszury porusza moment powstania miasta i spaczenia jego wyglądu, dalej wpływ na rodzimą architekturę Le Corbusiera, następnie omawia autor styl poszczególnych gmachów reprezentacyjnych, zdobiąc uwagi swoje udatnymi rysunkami. Na zakończenie autor cytuje Norwida i woła: „Gdzieżby więc idee Norwidowe o cywilizowanym posłannictwie piękna winny znaleźć aktualniejszy wyraz, a zarazem konkretniejszym wypełnić się znaczeniem, jeśli nie przede wszystkim w pięknie architektury najżywotniejszego miasta polskiego — Gdyni?" Uwagi autora i jego zdanie o architekturze gdyńskiej spotkają się niewątpliwie z przychylnym przyjęciem samych architektów, którzy nieraz „grzeszyli mimo woli".

WAŻNA PRZYCZYNA.

Akademik francuski Courteline był za młodu skromnym urzędnikiem. Pracując we dnie, pisywał nocami, wskutek czego często spóźniał się do biura. Z tych czasów zachowały się liczne anegdoty.

Pewnego razu Courteline przylatuje zdyszany. Kwadrans opóźnienia. Szef spogląda nań surowo i pyta:

— Znów pan się spóźnił? Ciekaw jestem, jaką teraz wynajdzie pan przyczynę?

— Panie szefie, wyszedłem zbyt późno z domu.

— A nie mógł pan wyjść wcześniej?

— Owszem, mogłem. Ale kiedy się połapałem, było już za późno.

ŻADNE RYZYKO.

— Zaklinałeś się na głowę ojca i mówiłeś nieprawdę. Jak tak można?

— A co mi to szkodzi? Jestem synem ojca niewidomego.

Pokłosie niedzielne.

Byli podobno też tacy, którzy normalnie zostali w mieście. Bo przeważnie się zdarza w październiku taki nagły przypływ podróżomanii. Ale rzadko też zdarza się — nie tylko zresztą w październiku — tyle naraz atrakcyj, któremi nęci Warszawa i łowi prowincjonalne dusze na... pociągi popularne. Festiwal sztuki, mecz piłkarski, kongres zjednoczenia — a w rezultacie bydgoszczanie deptali sobie po nagniotkach na Marszałkowskiej i bardzo się sobie nawzajem dziwili.

Nie mogąc pojechać do Warszawy, pojechałem w pościg za lisem, którą to imprezę, w zasadzie bardzo emocjonującą, urządza co roku na zakończenie sezonu Pomorski Automobilklub. Pościg za lisem polega na tym, że nie ma ani pościgu ani lisa. Samochód, który udaje lisa, znika tak gruntownie, że reszta szuka wiatru w polu, zadawalając się ugrzęźnięciem w błocie zamiast nagrody. Mimo to jest bardzo sympatycznie. Klnie się na lisa, na drogi, jedzie się samochodem, pcha się samochód przez piaski, w ogóle robi się ruch i propaguje motoryzację.

Niedziela była urozmaicona, nawet deszczem. Ludzie nucili sobie pod nosem najnowsze „szlagiery" z „Księżnej czardasza" i szli uśmiechnięci przez życie. Po drodze dawali parę groszy do jednych albo drugich puszek, jako że znowu były dwie kwesty naraz i wstępowali „Pod Orła" na elegancki dancing Bydgoskiego Klubu Sportowego.

„Tydzień miłosierdzia" też się zaczął. Trzeba nam miłosierdzia, zwłaszcza w przeładowanej niedzieli. **(hak)**

——::——

W środę wieczorek familijny w Resursie.

Wieczorki familijne w Resursie Kupieckiej, organizowane przez ruchliwego gospodarza p. Sentkowskiego, cieszą się zawsze zasłużonym powodzeniem. Stali bywalcy i sympatycy napewno się ucieszą, że **w najbliższą środę 13. bm.** o godz. 20 odbędzie się w sali wieczorek familijny w Resursie. Kuchnia Resursy przygotowuje świeże kiszki i inne potrawy dla smakoszów. Koncertować będzie doborowy zespół salonowy. Kto się chce w miłym kółku beztrosko zabawić — niech śpieszy w środę do Resursy.

Skąd miał rewolwer?

Do szpitala miejskiego przywieziony został syn robotnika **14-letni uczeń szkolny Janusz Sosnowski, zam. przy ul. Dwernickiego 7** z przestrzeloną dłonią lewej ręki. Rana pochodziła od postrzału z browninga. Na pytanie skąd zdobył browning, chłopak odpowiedział, że znalazł. Na pytanie, **gdzie i w jakich okolicznościach dostał się do jego rąk browning** — chłopak nie odpowiada. Policja prowadzi dochodzenia.

Zagadkowy wypadek.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczorajszej niedzieli **46-letni kolejarz Józef Gawin, Świętojańska 19.** Gawin — jak twierdzi — strugał jabłka. Przez nieostrożność nóż ześlizgnął się i wtłoczył się kolejarzowi w pierś, powodując głęboką ranę. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego. Jakkolwiek rana jest bardzo poważna, niebezpieczeństwo życiu Gawlinie nie zagraża.

Ksiądz Piotr Skarga - przewodnikiem katolickiej akcji miłosierdzia.

(hk) W chwili, gdy ludzie są sobie przeważnie wilkami, trzeba urzeczywistniać w życiu społeczeństw i jednostek wskazania Chrystusowej miłości bliźniego, które jedynie są zdolne wyprowadzić świat z chaosu i z odmętów nienawiści. Wśród wskazań Chrystusowych poczesne miejsce zajmuje bezwarunkowy nakaz miłości bliźniego i czynieni dobrze. Miłosierdzie chrześcijańskie przeciwstawia się nędzy, mobilizuje serca współczujące i wyciąga przyjazną rękę do tych, których dzisiejsze czasy zepchnęły z normalnych szlaków życia. O obowiązku miłosierdzia przypomina katolikom doroczny **„tydzień miłosierdzia"**, który właśnie wczoraj się rozpoczął.

Organizujący na terenie Bydgoszczy „tydzień miłosierdzia" zasłużony i dobrze pracujący B. O. **„Caritas"** pamiętał nie tylko o praktycznej akcji zbiórkowej, ale i o podkreśleniu **ideowych podstaw pracy charytatywnej.**

O miłosierdziu chrześcijańskim mówiono na **akademii,** która w niedzielę w południe odbyła się w Teatrze Miejskim. Publiczności na tę piękną imprezę przybyło mniej, niżby powinno było przybyć. Reprezentowane było licznie duchowieństwo z ks. dziekanem kan. Stepczyńskim i prezesem rady B. O. „Caritas" ks. prob. Skonecznym na czele. Przybyli też przedstawiciele Akcji Katolickiej i szkolnictwa.

Zagaił akademię **p. radca Mencel,** podkreślając obowiązki pełnienia miłosierdzia, zwłaszcza w okresie zbliżającej się zimy. Po wierszu wypowiedzianym z siłą przez p. **Białasikównę,** ideowe przesłanki miłosierdzia w oparciu o wielką myśl i działalność ks. Piotra Skargi, omówił p. prof. Góralczyk, który stwierdził, że **Polska ma własnego patrona akcji charytatywnej.**

W części artystycznej śpiewał chór męski **„Hasło"** pod dyr. p. Wittstocka oraz artystki Teatru Miejskiego pp. **Irena Carnero i Hanna Wańska,** które przyczyniły się do podniesienia nastroju akademii.

Ponieważ mamy dowody, że idea „Caritasu" padła w Bydgoszczy na odpowiedni grunt, wyrażamy nadzieję, że **tegoroczny „tydzień miłosierdzia" przyniesie pełny sukces moralny i materialny.**

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 12 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Na jarmarku" — słuchowisko dla dzieci młodszych Janiny Broniewskiej. **11,40** Franciszek Liszt (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. 1. Muzyka z płyt. 2. Dziennik południowy. 3. „Hetman Czarniecki" — audycja słuchowiskowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych w oprac. K. Plucińskiego (z Poznania). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Polskie kolonie w głębi Parany" — reportaż. **17,00:** Koncert solistów (z Katowic). **17,50.** Polowanie na pardwy i bielaki — pogadanka (z Wilna). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Muzyka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki: Wieczór I — „Iliada i Odyssea" — w oprac. Jana Parandowskiego. Fragmenty recytuje Jan Kochanowicz. **19,35:** Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią popularne śpiewaczki: Maryla Karwowska, Lucyna Szczepańska i Wanda Wermińska. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Wiedeńskie dziewczęta (z Krakowa). Wykonawcy: krakowski kwartet Schrammla. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Żanetto - wędrowiec", opera w 1 akcie Pietro Mascagni'ego. Tekst w oprac. Z. Lipczyńskiego (ze Lwowa). **22,00:** Muzyka taneczna (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Franciszek Liszt (płyty). **13,00:** Pogadanka rolnicza: Jesienne prace łowieckie. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **14,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty (ciąg dalszy). **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Koncert orkiestry salonowej pod dyr. J. M. Wieczorka. **18,35:** Skrzynka techniczna w oprac. K. Miłobędzkiego. **18,45:** „Sztuka kupowania" pogad. dla gospodyń. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Muzyka taneczna (płyty). **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Koncert orkiestrowy. **Wrocław. 19,40:** Wesoła audycja. **Królewiec. 20,00:** Wesoły wieczór. **Wiedeń. 20,10:** Muzyka wieczorna. **Budapeszt II. 21,25:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 21,10:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 21,15:** Koncert wieczorny. **Hamburg. 22,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Kolonia. 22,50:** Muzyka lekka. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Dziś, w poniedziałek wystąpi przed mikrofonem toruńskim laureat konkursu szopenowskiego Witold Małcużyński, którego miłośnicy muzyki podziwiali 5 bm. na koncercie Pomorskiego Tow. Muzycznego w Toruniu. Artysta wykona Wariacje c-moll i Sonatę f-moll op. 53. Radiosłuchacze usłyszą Witolda Małcużyńskiego na fali ogólnopolskiej o **22,00.** Miłośnikom gry na cytrze zwracamy uwagę na audycję z Bydgoszczy o godz. **18,25.** Znany cytrzysta Ambroży Schnaubelt wykona program muzyki lekkiej, na który złożą się: walc koncertowy Freuendorfera, U brzegu jeziora — Umlaufa, Serenada Heykensa i kompozycja wykonawcy Polka-mazurka. O **18,40** transmituje Rozgłośnia Pomorska z Katowic lekcję języka polskiego.

Tylko dwa dni w Tczewie

zatrzyma się reprezentacyjny oddział cyrku Staniewskich. Jak się dowiadujemy, reprezentacyjny oddział cyrku Staniewskich, który w bieżącym roku przez 4 miesiące odnosił sukces za sukcesem w Rumunii, zatrzyma się w Tczewie po olbrzymim powodzeniu w Gdyni tylko nieodwołalnie 2 dni. Inauguracyjne przedstawienie cyrku w Tczewie odbędzie się w środę o 8,30 wiecz. W czwartek 14 bm. da cyrk dwa przedstawienia pożegnalne o 4,30 po poł. i 8,30 wieczorem. Ponieważ program obecny jest wielką sensacją, radzimy bezwzględnie udać się na widowisko, które na długo zachowa się w pamięci.

Odpowiedzi redakcji

J. S. Mussolini jest synem wiejskiego kowala. Sam za młodu był murarzem-sztukaterem, następnie został sekretarzem związków zawodowych i redaktorem gazety robotniczej.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

W poniedziałek 11 bm. lustracja oddziału młodzieży jak i drużyny ćwiczącej. Zbiórka w sokolni o godz. 7 pnktualnie. Udział wszystkich członkiń konieczny. Po lustracji wspólna kawka tamże.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 5-tej oddziału II, młodzieży oddziału I o godz. 6-tej, ćwiczenia drużyny od godz. 9-ej w Sokolni.

Sokół V.

We wtorek 12 bm. o godz. 19.30 zebranie komisji zabawowej w salce p. Dzierzyńskiego. Komplet członków komisji konieczny.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek 11 października.

Godz. 19,45. **Kat. Stow. Kobiet, oddział „handel i konfekcja".** Zebranie ku czci królowej Jadwigi w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. X. 37 r.

Zboża

Żyto 60 t. 23,50 23,25—23,50; 15 ton 23,75, pszenica I 748 g/l 30,00—30,50. II 726 g/l 29,00—29,50, owies 30 ton 20,80 21,00—21,50, 45 ton 21,20, jęcz. browar 22,75—23,75, jęcz. 673—678 g/l 21,50—21,75, jęcz. 644—650 g/l 20,50—21,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65%, wl. w. 33,25—33,75; mąka żytnia razowa 0—95%, wl. w. 28,75—29,75. Mąka żytnia 0—50% eksport (dla W. M. Gdańsk) 33,25—33,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. I 0—50% wl. w. 46,50—48,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wl. worka 44,50—46,00, mąka pszenna gatunek I 65—70% wl. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. II A 65—75% wl. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wl. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95%, wl. w. 38,25—39,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,75—16,25; Otręby pszenne miałkie stand. 16,25—16,75; Otręby pszen. średnie 15,75—16,25. Otręby pszen. grube 16,75—17,25. Otręby jęcz. 16,25—16,75. Kasza jęczm. kraj. wl. w. 30,50—31,50, kasza jęczm. peczak wl. w. 30,50—31,50, kasza jęczm. perłowa wl. w. 42,50—43,50.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,00—25,00; groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,50—14,00 łubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 46,00—48,00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 0,00; ziemniaki pomorskie 3,50—4,00; ziemniaki nadnoteckie 3,25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,17,5—00,18; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50;—8,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kołodziejom (19097
poleca bale bukowe, brzozowe, dębowe, jesionowe i drągi brzozowe. K. Suligowski, Gdańska 128.

Dentysta Marian Kempiński
obecnie Pomorska 5, telefon 11-45. (18860

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 12388

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (12056

SPRZEDAŻE

Sprzedam
od zaraz skład z urządzeniem, nadający się na każdą branżę w centrum miasta wprost w rynku Miasto garnizonowe. Dzierżawa 60 zł. Zgłoszenia pod adresem: Zofia Bilińska, Wejherowo, ul. Pierackiego 10. (20206

Kiosk (20258
w dobrym położeniu z powodu wyjazdu tanio odstąpię. Adres Dziennik.

Piec
kąpielowy gazowy i węglowy tanio sprzedam. Warsztat blacharski, Dworcowa 39. (20230

Bar
restauracja pełną koncesją, centrum, powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Oferty filia „Egzystencja". (12199

Okazja! (20148
Dla obuwników, wyprzedaję robocze kamasze. Leimer, Toruń, Szewska 6.

Dom
8 mórg ogrodu. Toruńska 93. ((12128

Rower
damski i męski sprzedam Kujawska 5. (20203

Bezkonkurencyjny
skład papieru sprzedam. Oferty pod „Pewna egzystencja" filia Dzien. (12210

Sprzedam
jednorodzinny nowy dom. Ks. Skorupki 117. (20219

Kilka
powózek sprzedam. Hetmańska 25. (12197

Westfalkę (20249
sprzedam. Brzozowa 53.

Rower
znaleziony odebrać nr T 62199 Łucka 14—1. (20244

KUPNA

Motor Diesla
używany w dobrym stanie, ropa, do 25 KM kupię gotówką. Spieszne oferty Lisiecki, Gąsawa. (20187

3—4 stronną heblarkę
poszukuję. Oferty pod „W. L. 691" do Wahr & Lohse Danzig, Breitgasse 85. (20235

Kupię
siodło francuskie kawaleryjskie używane w dobrym stanie. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Sokół". (20262

NAUKA

Wieczorne kursy
samej tylko (20264
księgowości
rozpoczynam
w sobotę, 16 bm.
W. Kapturkiewicz
Marszałka Focha 2. Tel. 30-63
Wykorzystajcie nadarzoną sposobność!

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Znachor". W rolach gł.: K. Junosza-Stępowski i Elżbieta Barszczewska i nadpr.
MARYSIEŃKA: „Statek niewolników" z Wallace Beery i nadprogram.
APOLLO: „Tajny plan R 8", wielki film szpiegowski, premiera i nadprogram.
REWIA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth i „Zemsta Johna Ellmana" (Boris Karloff).
BAŁTYK: „Droga do sławy" oraz „Piekielny wąwóz" z Buck Jonesem.

POSADY WOLNE

Służącą (19932
przystojną z własną pościelą, która wieczorem mogłaby obsługiwać klientelę w restauracji przyjmę. Oferty Płachciński, Rudnik, koło Grudziądza.

Agentów (agentek)
inteligentnych o dobrej prezencji poszukuje Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Ewert i Michalski, Warszawa, na Województwo Pomorskie. Zgłaszać się: Bydgoszcz, ul. Mostowa 3, m. 5 w godz. od 16-ej do 19-ej lub do oddziału **Gdynia,** ul. Świętojańska nr 72, m. 8. 20198

Kreślarzem
technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu koncesjonowanych Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Przybory i podręczniki darmo. Załączyć znaczek na program. 19656



19718

Technik-dentysta
z bardzo dobrymi świadectwami zaraz potrzebny. Grudziądz, Rynek 21. (20044

Bufetowa
praktyką zaraz potrzebna. Restauracja Dworcowa Jarocin. (19929

Polsko-niemiecką
stenotypistkę poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe od 1 listopada do Włocławka. Zgłoszenia Włocławek skrz. poczt. 61, 19384

Samodzielny
starszy piekarz potrzebny zaraz. Plac Poznański 10. 20228

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny. Murawski, Ks. Skorupki nr 86. (20227

Potrzebna (20224
dziewczyna do kuchni. Pl. Wolności 1, cukiernia.

Ekspedientka
dzielna do konfekcji damskiej potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (20221

Czeladnika
szewskiego poszukuję zaraz. Solec Kujawski, Fabryka Konserw, (20239

Dziewczyna
z gotowaniem. Dworcowa nr 55, drogeria. (20236

Kuśnierz
samodzielna kuśnierka zaraz. Pod „B. G." filia Dziennika, (12194

Potrzebna młodsza
ekspedientka
do filii farbiarni i pralni chem. w Bydgoszczy. Reflektuje się na siły fachowe względnie z branży bławatno - konfekcyjnej. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią składać pod **„Ekspedientka"** do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54. (20255

Służąca
bez spania od zaraz. Gdańska 135—2. (12188

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Warmińskiego 16. (12207

Prasowaczka
Jezuicka 6. (20246

Zdolny
pomocnik krawiecki z utrzymaniem zaraz potrzebny. Józef Giers, Wysoka, pow. Wyrzysk. 20238

Służąca
potrzebna. Długa 11. (20243

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza pani
dotychczas kierowniczką cukierni, restauracji, szuka natychmiastowej posady kasjerki, kierowniczki. Oferty „I. sprzedawczyni" Dziennik. (20022

Robotnik
z prowincji, uczciwy, pracowity, zdolny wszelkiej pracy, po wojskowości. Oferty Dziennik pod „Robotnik". (19598

Panienka
obeznana wszelką pracą fotograficzną. Of. Dziennik „K. M". (20225

Mistrz
stolarski z kartą rzemieślniczą, dobry fachowiec na budowle, meble lub kierownik tartaku poszukuje posady, Oferty Dziennik Bydgoski pod „Mistrz". (20237

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (19922
próżnego pokoju od 15. bm. Oferty pod „Niedrogo" do Dziennika Bydgoskiego.

Pokoju
umeblowanego, prąd zmienny, piętro szukam. Oferty ceną Dziennik „Technik". (20217

Poszukuję
próżny pokój lub pokój z kuchnią. Oferty Dziennik „Kawaler". (20247

POKOJE WOLNE

Dwa
elegancko umeblowane pokoje frontowe wynajmę. Gdańska 127 m. 2. (19696

Niekrępujący
wolny, ciepły, centrum. Oferty Dziennik „Czysty". 20218

Pokój
do wynajęcia. Nakielska nr 149. (20205

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Floriana 3 - 3. (20257

Dwa
pokoje, sypialnia i gabinet, elegancko umeblowane, inteligentnemu panu. Chocimska 3/4. (12203

Pokój
umeblowany. Pomorska 3—5. (12208



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
i kuchnia. Szubińska 27.

kuch. Łąkowa 41, Czyżków.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
z kuchnią, Fordońska 13.

4 pokojowe
mieszkanie I piętro. Plac Weyssenhoffa 3—2. (12190

Mieszkanie (20242
4 pokoje kuchnia. Sienkiewicza 38 II piętro prawo, godziny 10—13 i 16—19.

2 pokoje
kuchnia. Właściciel, Śniadeckich 39. (20313

Wydzierżawię
2 pokoje z kuchnią. Długa 64. (20251

Trzypokojowe
mieszkania z komfortem w willi za Podchorążówką wydzierżawi Wojciechowski, Pomorska 36, telefon 13-02. (20232

DZIERŻAWY

Składnice
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, biura, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie, wydzierżawi spedytor Wodtke. Gdańska 76 telefon 30-15. (18637

Składu
na drogerię, ruchliwej miejscowości poszukuję. Oferty pod „Drogeria" Dz. (19934

Składnicę
stajnię Nowy Rynek wydzierżawię. Wiadomość Libelta 12—9. 12191

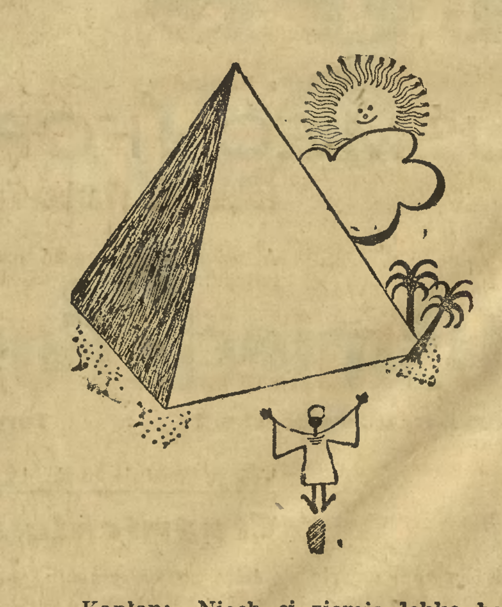
RÓŻNE

3 zł
wynagrodzenia dam, kto pierwszy wskaże mi dokładny adres kupca, agenta Aleksandra **Antoniewicza** oraz Zofii **Antoniewicz,** dawniej w Toruniu, obecnie rzekomo w Bydgoszczy względnie w Tczewie. V. Zeuner, Toruń, Łazienna 28. (20229

Jasnowidz (12195
Lewando, — przyjmuje w Bydgoszczy do 13 października. Mostowa 3—5.

Wspólnika
poszukuję z gotówką 4.000 złotych. Egzystencja zapewniona. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Egzystencja. 20252

POGRZEB FARAONA.



Kapłan: Niech ci ziemia lekką będzie, wielki Faraonie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.